

N I E Z B Ę D N I K
P R A C O D A W C Y

Przemoc

wobec

kobiet

w rodzinie

Agnieszka Woźnica




EQUAL


EFS

Europejski Fundusz Społeczny



Centrum Praw Kobiet
 ul. Wilcza 60/19
 00-679 Warszawa
 tel. (48 22) 652 01 17
 tel./fax: (48 22) 622 25 17
 e-mail: temida@cpk.org.pl
<http://www.cpk.org.pl>; <http://www.partnerstwo.cpk.org.pl>
 © Women's Rights Center

Redakcja i korekta: Ewa Jaworska i Elżbieta Lorenc

Wydanie pierwsze



Publikacja finansowana ze środków Europejskiego
 Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy
 Wspólnotowej EQUAL

EQUAL

EFŚ
 Europejski Fundusz Społeczny

ISBN 978-83-89888-71-6

Egzemplarz bezpłatny

Druk: Meritum21

Spis treści

część 1 opracował: zespół CPK

Wprowadzenie	5
Kulturowe uwarunkowania przemocy wobec kobiet	10
Wiara w naturalny porządek rzeczy	12
Uprzedmiotowanie kobiet	13
Kulturowe wzmocnienia wyuczonej bezradności	14
Tolerancja wobec przemocy	19
Podsumowanie	21
Psychologiczne aspekty przemocy	23
Charakterystyka zjawiska	23
Formy przemocy	25
Cykl przemocy	26
Jak działają sprawcy przemocy	29
Skutki doświadczania przemocy	33
Wyuczona bezradność	38
Mity i fakty	39

część 2 opracowała: Agnieszka Woźnica

Wstęp	47
Przemoc domowa – zagadnienia podstawowe	51
Różne oblicza przemocy	53
Stereotypy i fałszywe przekonania	54
Kobiety w potrzasku – statystyki mówią same za siebie	56

Co na to prawo, czyli przemoc domowa jako przestępstwo.	63
Gdy przemoc domowa „przychodzi” do pracy	69
Ofiara przemocy – portret pamięciowy	73
Nie toleruj przemocy, czyli co pracodawca może zrobić.	75
6 kroków, czyli co możesz i powinieneś zrobić.	80
Jak to działa, czyli dobre wzorce z Zachodu	97
Zakończenie	100
Bibliografia.	102
Przydatne strony internetowe	104
Spis organizacji pomocowych.	105

Wprowadzenie

Istotnym warunkiem skutecznego zwalczania zjawiska przemocy w rodzinie jest zrozumienie jego genezy, znajomość form, jakie przemoc przyjmuje, i wpływu, jaki wywiera na życie nie tylko samych ofiar, ale również ich dzieci i całego społeczeństwa. Nie można również pomijać faktu, iż przemoc w rodzinie nie jest neutralna ze względu na płeć. Tymczasem, chociaż większość sprawców przemocy to mężczyźni, a większość ofiar to kobiety, powszechnie używa się terminologii neutralnej płciowo: przemoc domowa, przemoc małżeńska, znęcanie się nad partnerem itp.

Powszechne jest w naszym kraju postrzeganie przemocy, jakiej kobiety doznają ze strony swoich partnerów, wyłącznie w kategoriach dysfunkcjonalności relacji w rodzinie. Poza organizacjami feministycznymi praktycznie nie mówi się o kontekście historycznym, społecznym i politycznym przemocy mężczyzn wobec kobiet. Tymczasem przemoc wobec kobiet została uznana w dokumentach i rekomendacjach wydanych przez takie organizacje międzynarodowe, jak

ONZ czy UE, za naruszenie praw człowieka, a jej genezy upatruje się w ukształtowanej od wieków upośledzonej pozycji kobiet w rodzinie i społeczeństwie.

W wielu dziedzinach równość kobiet i mężczyzn uzyskała ustawowe gwarancje w znacznej mierze dzięki antydyskryminacyjnej polityce Unii Europejskiej. Jednak w praktyce dyskryminacja kobiet i nierówność między płciami utrzymują się do dziś, a wynikające z nich ograniczenia powodują, że kobietom trudno jest się uwolnić z krzywdzącego związku. Z tej przyczyny walka ze zjawiskiem przemocy wobec kobiet może być skuteczna tylko wtedy, gdy będzie częścią ogólniejszej strategii przeciwdziałania strukturalnej nierówności kobiet i mężczyzn.

Podczas zorganizowanej pod auspicjami ONZ Światowej Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu w 1993 roku ONZ zerwała z polityką traktowania przemocy wobec kobiet za sprawą „prywatną” i pozostającą w gestii państw członkowskich. Dzięki usilnym staraniom organizacji feministycznych został przygotowany i przyjęty dokument końcowy konferencji, tzw. Deklaracja Wiedeńska, stwierdzający, że przemoc wobec kobiet stanowi naruszenie praw człowieka, nawet wtedy, gdy dochodzi do niej w tak zwanej sferze prywatnej. Tym samym rządy państw członkowskich wzięły na siebie odpowiedzialność za eliminację przemocy i zapewnienie kobietom skutecznej przed nią ochrony.

W następstwie konferencji w Wiedniu Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Deklarację na rzecz Eliminacji Przemocy wobec Kobiet i stworzyło stanowisko specjalnej sprawozdawczynie do spraw przemocy wobec kobiet. Eliminacja przemocy wobec ko-

biet była również jednym z głównych tematów IV Światowej Konferencji w sprawie Kobiet w Pekinie w 1995 roku. Dokument końcowy tej konferencji, Platforma Działania, określał szczegółowo, jakie środki przeciwko przemocy wobec kobiet powinny podjąć państwa członkowskie.

Najważniejszym dokumentem dotyczącym zwalczania strukturalnej i prywatnej przemocy wobec kobiet jest Konwencja Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW). Inaczej niż w przypadku deklaracji i rezolucji, konwencja jest wiążąca dla państw, które ją podpisały i ratyfikowały. Wydane przez Komitet ds. Eliminacji Dyskryminacji Kobiet rekomendacje nr 12 i 19 wzywają państwa członkowskie do „zapewnienia odpowiedniej ochrony i wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, zgwałceń, czynów lubieżnych i innych form przemocy ze względu na płeć”. W 1999 roku Konwencja została uzupełniona o procedurę skargi indywidualnej, umożliwiającej kobietom, których prawa zostały naruszone, złożenie skargi w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Poradnik praktyczny na temat trybu składania skarg został opracowany przez cieszącego się międzynarodowym uznaniem eksperta z Austrii (Frauenbüro der Stadt, Wien 2001).

Ważne inicjatywy na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec kobiet podjęto także w Europie. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 roku gwarantuje każdemu (a zatem oczywiście każdej kobiecie) prawo do życia, zdrowia i wolności. Zakazuje także tortur oraz innych form niehumanitarnego i poniżającego zachowania.

Ta kluczowa konwencja nakłada na swoich sygnatariuszy obowiązek podjęcia działań na rzecz likwidacji przemocy i ochrony kobiet przed wszelkimi formami przemocy. W ostatnich latach Rada Europy wydała dużą liczbę zaleceń dotyczących przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy w rodzinie. Ostatnie z nich pochodzi z 2002 roku (Rada Europy 2002). Zgodnie z zaleceniem zawartym w raporcie końcowym Grupy Specjalistów Rady Europy państwa członkowskie powinny zapewnić jedno miejsce w schronisku na 7500 mieszkańców (Rada Europy 1997).

W 1997 roku Unia Europejska rozpoczęła realizację Programu DAPHNE, mającego na celu wsparcie projektów na rzecz likwidacji przemocy wobec kobiet i dzieci. Podczas prezydencji austriackiej w 1998 roku odbyła się europejska konferencja ekspertów na temat roli policji w przeciwdziałaniu przemocy. Organizacja Women Against Violence Europe była jednym ze współorganizatorów konferencji (Dearing/Förg 1999). Podczas tej i kolejnych konferencji na temat zwalczania przemocy, które odbyły się w Kolonii (w okresie prezydencji niemieckiej) i w Jyväskylä (podczas prezydencji fińskiej), uczestniczący w obradach eksperci opracowali długą listę środków i zaleceń mających na celu podniesienie skuteczności ochrony i pomocy dla kobiet, które są ofiarami przemocy (Keeler 2001).

Z inicjatywy działającego w Parlamencie Europejskim Komitetu ds. Praw Kobiet, w latach 1999–2000 w państwach Unii Europejskiej przeprowadzono kampanię przeciwko przemocy wobec kobiet (Parlament Europejski/Komitet ds. Praw Kobiet 1997). Jej

akcentem końcowym była konferencja, która odbyła się w Portugalii w 2000 roku. W roku 2004 zatwierdzono drugą część programu DAPHNE, którego środki zasilą programy przeciwdziałania przemocy wobec kobiet w okresie następnych pięciu lat. Poszerzenie Unii Europejskiej było tylko jednym z powodów, dla których powiększono budżet tego ważnego programu. W roku 2007 Rada Europy rozpoczęła kolejną kampanię przeciw przemocy wobec kobiet. Niestety rząd Polski w tę kampanię praktycznie się nie włączył.

Kulturowe uwarunkowania przemocy wobec kobiet

Przemoc mężczyzn wobec kobiet jest wyrazem historycznie ukształtowanego, nierównego podziału władzy pomiędzy kobietami i mężczyznami. Historycznie rzecz biorąc, w procesie powstawania nowoczesnych państw władzę w rodzinie uzyskali mężczyźni (Sauer 2002). Męską dominację w rodzinie umocniły następnie przepisy prawa oraz normy i struktury społeczne. Przez setki lat bicie żon było prawnie sankcjonowane. Dopiero pod koniec XIX wieku rozpoczął się proces delegalizowania tej uświęconej tradycją praktyki dającej mężczyznom prawo do dyscyplinowania swoich żon. Kobiety znacznie później niż mężczyźni uzyskały prawa wyborcze i pełne prawo do nauki. W Polsce niewiele ponad 100 lat temu kobiety zostały dopuszczone do studiowania na uniwersytetach. Kobiety były wykluczone z udziału w życiu politycznym, a w wielu innych dziedzinach życia nie mogły korzystać ze statusu osoby prawnej – były uzależnione od swoich ojców i mężów i nie mogły decydować o własnym losie.

Nawet w Europie wiele archaicznych, patriarchalnych struktur społecznych przetrwało do drugiej połowy XX wieku. W niektórych krajach kobiety uzyskały prawa wyborcze dopiero po II wojnie światowej. Prawo rodzinne wielu państw uznawało mężczyznę za tzw. głowę rodziny aż do lat siedemdziesiątych XX

wieku i nakazywało kobiecie posłuszeństwo. Po dzień gwałt w małżeństwie nie we wszystkich krajach jest uznawany za przestępstwo. We wczesnych latach siedemdziesiątych aktywistki tzw. drugiej fali ruchów kobiecych działających na rzecz wyzwolenia kobiet zwróciły uwagę na interpersonalną, strukturalną przemoc wobec kobiet jako problem społeczny. Wiele kobiet zrozumiało, że instytucje państwowe i wymiar sprawiedliwości wykazują małe zainteresowanie zwalczaniem tej formy przemocy. W wielu przypadkach sprawcy pozostawali bezkarni, nawet gdy kobiety ośmielały się ujawnić prawdę o swoich bolesnych doświadczeniach i wносиły oskarżenia przeciwko swym mężom lub partnerom. Państwo nie okazywało – a w pewnym zakresie nadal nie okazuje – zainteresowania skutecznym ściganiem tej formy przestępstw. W przypadkach przemocy w rodzinie władze chętnie zrękały się ze swojego wyłącznego uprawnienia do stosowania prawa, przyznając mężom prawo do sprawowania w rodzinie „rządów siły” – jeśli nie ustawowo, to w praktyce.

Prawnie i społecznie akceptowane w XIX wieku zachowanie męża przywołującego do porządku swoją żonę przyjęło w wieku XX kształt neutralnych płciowo teorii psychologicznych. Teorie te doszukują się źródeł przemocy w samej naturze związków między mężczyznami i kobietami. Część psychologów uważa przemoc za skutek zaburzeń osobowości sprawcy, wzmocniony przez przypisywaną kobiecie społeczną rolę „ofiary”. Wszystkie te koncepcje traktujące przemoc jako wynik zaburzeń sprawcy, związku lub ofiary proponują strategię naprawcze całkowicie pomijające potrzebę zmiany układu sił

Taka właśnie jest struktura instytucji i organizacji religijnych, oświatowych, rządowych i sportowych.

W większości pełnych rodzin ojciec przejmuje rolę głowy rodziny tylko z tytułu przynależności do uprzywilejowanej płci. Powszechna akceptacja władzy mężczyzn powoduje, że wielu mężczyzn oczekuje od swoich partnerek posłuszeństwa, a wiele kobiet łatwo godzi się na jakiś stopień podporządkowania mężczyźnie. Przyjęcie i utrzymanie przez ojca roli głowy rodziny nie wymaga oczywiście użycia przemocy. Istnieje wiele rodzin, w których ojciec jest bez wątplenia „głową”, ale nigdy nie ucieka się do przemocy, by utrzymać swą władzę. Warto w tym miejscu zadać sobie pytanie, w jaki sposób głęboko zakorzeniona w kulturze praktyka organizowania się w struktury hierarchiczne przyczynia się do rozpowszechnienia przemocy poprzez wytworzenie w mężczyznach oczekiwania, że kobiety będą im podporządkowane.

Upredmiotowienie kobiet

Drugim kulturowym czynnikiem przyczyniającym się do stosowania przemocy wobec kobiet jest powszechne używanie wizerunków kobiet jako przedmiotów. Chłopcy wychowywani są w kulturze, w której rzeczy należące do „świata kobiet” są przedmiotem szyderstw i która nakazuje im pozbyć się wszelkich cech, jakie mogłyby ich upodobnić do dziewcząt: skłonności do płaczu, zabawy lalkami lub okazywania strachu. Mężczyźni są uczeni zarówno miłości do kobiet, jak i ich lekceważenia; w kobie-

i stosunków władzy, które są podstawą przemocy stosowanej przez mężczyzn wobec kobiet.

Sprawcy przemocy wyjaśniają swoje zachowanie pragnieniem naprawy lub zmiany sytuacji lub też przemożną potrzebą ukarania partnera. Przekonanie, że znęcanie się nad żoną jest blisko związane z powszechnie uznawanym prawem do kontrolowania zachowań partnera częściowo wyjaśnia przemoc opisywaną przez tysiące kobiet. Warunkiem zmiany tych przekonań jest społeczna refleksja i krytyka kulturowych czynników przyzwalających na stosowanie przemocy, uwzględniających m.in. wiarę w naturalny porządek rzeczy, uprzedmiotowienie kobiet, kulturową akceptację podporządkowania i tolerancję dla stosowania przymusu i siły fizycznej.

Wiara w naturalny porządek rzeczy

Stosujący przemoc mężczyźni działają zwykle w oparciu o system przekonań uznających ich prawo do dyscyplinowania partnerek i do korzystania z usług kobiet, których obowiązkiem ma być posłuszeństwo wobec mężczyzn. Historyczne i kulturowe podstawy systemu rodziny patriarchalnej ukształtowały stosunki władzy w rodzinie, przypisując mężczyźnie rolę tzw. głowy rodziny, a kobiecie rolę jej podporządkowanego członka. Koncepcja uznająca istnienie naturalnego, hierarchicznego porządku znajduje potwierdzenie w każdym aspekcie funkcjonowania społeczeństwa, w którym hierarchiczne struktury społeczne odgrywają podstawową rolę.

tach natomiast kształtuje się jednocześnie niechęć do mężczyzn i poczucie, że są im niezbędni do życia.

Stosowanie fizycznej przemocy wobec człowieka, którego uważamy za równego sobie, jest trudne. Większość sprawców w jakiś sposób depersonalizuje swe ofiary przed lub w trakcie bicia czy znęcania się. Kobiety doświadczające przemocy podkreślały, że wśród najczęściej używanych wobec nich obelg na pierwszym miejscu znalazły się wulgarnie określenia żeńskich genitaliów, na drugim zaś takie określenia jak: „dziwka”, „kurwa” i „głupia, tłusta lub leniwa suka”. Częstotliwość używania deprecjonujących obelg rosła w okresie bezpośrednio poprzedzającym akt przemocy.

Wykorzystanie ciała kobiecego do zwiększenia sprzedaży wielu towarów, od samochodów po karty płatnicze, umacnia w sprawcach skłonność do postrzegania kobiet jako przedmiotów. Nieproporcjonalnie wysoki zakres uprzedmiotowienia kobiet w społeczeństwie jest niewątpliwie jednym z czynników decydujących o utrwaleniu się ich wizerunku jako ofiar stosowanej przez mężczyzn przemocy.

Kulturowe wzmocnienia wyuczonej bezradności

Chyba najczęściej zadawanym pytaniem na temat ofiar przemocy jest: „Dlaczego ona od niego nie odchodzi?”. Często słyszymy opinie, że wiele kobiet to „zawodowe ofiary”, które czerpią z przemocy jakiś rodzaj satysfakcji.

Twierdzi się, że cierpią z powodu najróżniejszych, klinicznie zdefiniowanych zaburzeń emocjonalnych, takich jak postawa wyuczonej bezradności, uzależnienie od związku, współuzależnienie lub też mają zaburzoną osobowość. Poniższa relacja pochodzi od jednej z ofiar przemocy, u której najpierw rozpoznano paranoję, a później współuzależnienie:

Mój mąż strzelał do mnie dwukrotnie, ale był tak pijany, że chybił. Zamknęłam się na klucz w łazience, skąd – przez okno – udało mi się wydostać na zewnątrz. Uciekałam boso przez głęboki po kolana śnieg. Sąsiedzi zawieźli mnie do szpitala. Nazajutrz przeniesiono mnie na oddział psychiatryczny z powodu silnego stanu lękowego. Poddano mnie tam kilku testom, po czym psychiatra powiedział, że uzyskałam wysoki wynik w skali paranoi. Gdy zapytałam go, co to znaczy, odpowiedział, że „przeżywam irracjonalne stany lękowe, że ktoś usiłuje zrobić mi coś złego”. Mój lęk przerodził się w depresję. W tydzień później zwolniono mnie do domu z zaleceniem zażywania walium.

Dlaczego ofiary znęcania się są tak uporczywie obwiniane o stosowaną wobec nich przemoc? Główną przyczyną wydaje się być dążenie do zachowania utrwalonych wzorców współżycia społecznego; indywidualizacja problemu i przypisanie go pewnej liczbie „chorych” lub „dysfunkcyjnych” kobiet pozwala uniknąć radykalnej przebudowy stosunków społecznych.

Ci, którzy winą za przemoc obarczają jej ofiary, skupiają się na nich samych i na ich cierpieniach. Chcą opatrzyć rany, zrobić zastrzyk z penicyliny, podać morfinę i odesłać poszkodowaną na rehabilitację. Próbuje wyjaśnić problemy psychologiczne ofiary jako skutki trau-

matycznych doświadczeń z dzieciństwa, doświadczeń, które pozostawiły niezaleczone rany, urazy psychiczne i ułomności. Wyleczenie tych ran i zaopiekowanie się ułomnościami traktują jako rzecz pierwszorzędnej wagi. Chcą pomóc ofiarom, by stały się mniej podatne na zranienie i mogły powrócić na pole walki lepiej uzbrojone, w mocniejszej zbroi i w bardziej bojowym nastroju.

By móc to zrobić skutecznie, muszą najpierw poddać ofiary starannemu badaniu, pozbawionej emocji, obiektywnej, naukowej analizie, która ma pokazać, dlaczego dotąd były tak bezbronne.

Jakiej broni im zabrakło, gdy znalazły się w ogniu walki? Umiejętności zawodowych? Wykształcenia?

Jakiej zbroi im zabrakło, by uchronić się od razów? Lepszego systemu wartości? Zapobiegliwości i zdolności przewidywania?

A co spowodowało upadek ich morale? Apatia? Ignorancja? Dewiacyjne, ukształtowane kulturowo zachowania typowe dla niższych klas?

Oto rozwiązanie problemu obwiniania ofiar przemocy. A wszyscy ci, którzy przyjmują je z westchnieniem ulgi, w sposób nieunikniony stają się częścią problemu, o którym mowa. Wszyscy oni zdecydowanie odrzucają możliwość obwiniania... nie ofiary, lecz samych siebie. Wszyscy oni nieświadomie poddają osądowi samych siebie i jednogłośnie wydają wyrok: niewinni!

Tradycja obwiniania ofiar zmusza wiele bitych kobiet do uległości i podporządkowania się stosowanej wobec nich przemocy.

John Kenneth Galbraith twierdzi, że zdolność jakiejś grupy do narzucenia woli innej grupie zależy od

¹ William Ryan, „Blaming the Victim”, New York: Vintage Books, 1972, s. 28.

możliwości wykorzystania trzech rodzajów władzy: (1) przymusu realizującego się poprzez narzucenie jakiejś grupie lub jednostce sytuacji, która jest dla niej tak nieprzyjemna lub bolesna, że zmusza ją to do rezygnacji z preferowanej opcji; (2) kompensacji, która daje możliwość wpływu na zachowanie przez obietnicę nagrody za spełnienie oczekiwań; (3) warunkowania, przez które można zmienić wyznaczenie, wykształcenie, zaangażowanie społeczne i przekonania o tym, co wydaje się naturalne, właściwe lub słuszne, po to, by podporządkować kogoś woli innej osoby lub grupy osób. W tym przypadku wymuszone zachowanie może się osobie podporządkowanej wydawać zgodne z jej wolą, gdyż często nie dostrzega ona manipulacji, której została poddana².

Kobiety są zmuszone do podporządkowania się kontroli i dominacji mężczyzn, gdyż mogą być poddane wszystkim trzem formom władzy:

- Przymus może być zastosowany poprzez przedstawienie kobiecie poważnych negatywnych konsekwencji niepodporządkowania się. Mogą one polegać np. na groźbie odebrania dzieci lub jeszcze cięższego pobicia w razie złożenia przez poszkodowaną skargi lub wniosku o wydanie nakazu określonego postępowania dla sprawy.
- Kompensacja jest stosowana, gdy kobieta nie jest w stanie utrzymać siebie i swoich dzieci bez pomocy stosującego przemoc partnera. Ta sama forma wpływu może być użyta, gdy kobieta nie jest zdolna do pracy lub kontynuowania nauki w

² John Kenneth Galbraith, „The Anatomy of Power”, Boston: Houghton Mifflin Company, 1983.

celu znalezienia satysfakcjonującej pracy. Fakt, że sprawca przemocy ma możliwość kontrolowania przebiegu kształcenia i statusu zawodowego ofiary, w połączeniu z dyskryminacją kobiet na rynku pracy, stawia kobiety w sytuacji bez wyjścia i w znacznym stopniu przyczynia się do nasilenia przemocy.

- Sprawowanie kontroli przez warunkowanie stosowane jest przez sprawców w atmosferze przyzwolenia społecznego. Podporządkowanie się przemocy jest zawsze wynikiem wymuszenia, wbrew temu, co czasem słyszymy, że znają kobiety, które „to lubią” lub „tego pragną”. Znęcaniu się prawie zawsze towarzyszą ataki na integralność i poczucie godności ofiary. Wielu agresywnych partnerów potrafi z czasem wmówić swojej ofierze, że przemoc, której doznaje, jest skutkiem jej własnego zachowania. Ich manipulacje są wzmacniane przez nieprofesjonalne pytania zadawane przez funkcjonariuszy policji w rozmowie z pokrzywdzoną kobietą: „A może swoim zachowaniem sprowokowała pani męża” lub przez terapeutę, który rozpoznaje u ofiary współzależnienie albo wyjaśnia stosowaną przez męża przemoc konfliktem w ich związku.

Przebieg socjalizacji dziewczynek, tylko wyjątkowo zmierzający do pełnego upodmiotowienia, w połączeniu z codziennym doświadczeniem dorosłej, bitej przez męża kobiety, często prowadzi do sytuacji podobnej do tej, którą opisała pewna 37-letnia kobieta podczas spotkania grupy wsparcia dla ofiar przemocy. Jej relacja spotkała się ze zrozumieniem ze strony pozostałych.

Straciłam resztki szacunku dla samej siebie. Mniej więcej trzy miesiące temu on uderzył mnie w twarz za jakąś uwagę na temat kogoś z jego przyjaciół. Zaczęłam krzyczeć i wyzywać go, a on schwycił mnie jedną ręką za włosy, a drugą bił mnie po głowie. Wrzeszczałam na niego, chociaż czułam, że z nosa i z ust płynie mi krew. Nie przejmowałam się tym, obrzucałam go wyzwiskami i było mi wszystko jedno, co się ze mną stanie; było mi wszystko jedno, co ze mną zrobi. W końcu poczułam, że tracę przytomność. Wzrok zasnuła mi mgła, dzwoniło mi w uszach. Krzyk uwięził mi w gardle, zaczęłam szlochać. On zawlókł mnie do łazienki, przyciągnął mi twarz do lustra i zasyczał mi do ucha: „No! Popatrz na siebie! Zobacz, jak wyglądasz! Kto jeszcze byłby taki głupi, żeby się z tobą zadawać”? W tamtej chwili nie przychodził mi do głowy nikt, kto chciałby mnie znać. Byłam zupełnie zniszczona.

Uległość, którą sprawca przemocy wymusza na kobiecie, może być albo wzmocniona, albo wprost przeciwnie – w zależności od reakcji osób, do których bita kobieta zwraca się po pomoc. Nie istnieje neutralna reakcja na przemoc, a niezdolność do wyzwolenia się od przemocy nie jest wynikiem ukrytych wad ofiary.

Tolerancja wobec przemocy

Najważniejszym uwarunkowanym kulturowo czynnikiem zachęcającym do stosowania przemocy jest bezkarność jej sprawców. Nieustanne poczucie zagrożenia i jawne lub zawołane groźby są od

czasu do czasu wzmacniane uderzeniem pięścią w twarz, kopniakiem lub innym upokarzającym ofiarę zachowaniem. Trudno powiedzieć o kimś, kto znęca się nad swoją partnerką, by ponieść konsekwencje swojego czynu, jeśli interweniujący funkcjonariusz policji prosi go, żeby się uspokoił, radzi poszukać pomocy psychologa lub ograniczyć picie. To samo można powiedzieć o sędach, które orzekają niskie wyroki i nie zapewniają ofiarom właściwej ochrony i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienie. Stereotypy, którym ulegamy, sprawiają, że mamy skłonność do doszukiwania się odpowiedzialności za przemoc po stronie samych ofiar. Gdyby się inaczej zachowywały, lepiej wywiązywały z roli żony i matki, nie przebywały w nieodpowiednich miejscach, mogłyby uniknąć przemocy. Stereotypy na temat społecznej roli kobiety i mężczyzny, osobiste poglądy i uprzedzenia policjantów, prokuratorów i sędziów rzutują na sposób, w jaki prowadzone są sprawy o przemoc wobec kobiet. Kobietom zadawane są pytania dotyczące wywiązywania się przez nie z obowiązków domowych i wypełniania przez nie tradycyjnej roli żony i matki. Uwaga skupia się na kobiecie, która musi udowodnić, że w jej zachowaniu nie było elementów prowokacji i tym samym nie „zasłużyła” sobie na przemoc. Sposób bycia i styl życia kobiet ofiar przemocy poddawane są skrupulatnej ocenie. Od kobiety wymaga się aktywnego przeciwstawiania się przemocy – jeśli kobieta nie podejmuje walki w swojej obronie, nie może być mowy o gwałcie. Z drugiej strony kobieta, która broni się przed atakiem, sama może być i bywa oskarżona o stosowanie przemocy.

Podsumowanie

Wiara w naturalny porządek i hierarchię władzy w związkach intymnych, uprzedmiotowienie kobiet, tradycja nakazująca kobietom uległość i podporządkowanie oraz tolerancja dla stosowania przymusu i siły fizycznej umożliwiają wieloletnie stosowanie przemocy i wyjaśniają wysoką liczbę kobiet wśród ofiar. W tradycyjnym systemie wartości w społeczeństwach patriarchalnych najważniejszymi rolami społecznymi kobiety są role żony i matki. W kręgu kultury arabskiej i muzułmańskiej uważa się, że kobiety mogą spełnić swoje powołanie tylko wtedy, gdy są zameżne (Boabaid 2002). Społeczeństwa składają odpowiedzialność za powodzenie małżeństwa na barki kobiet, przypisując im winę za nieudany związek. Ta odpowiedzialność za losy małżeństwa jest ważnym czynnikiem wpływającym na decyzję o milczeniu i trwaniu w krzywdzącym związku i nieposzukiwaniu przez długie lata pomocy w powołanych do jej świadczenia instytucjach (Strube/Barbour 1983, 786). W ten sposób głęboko zakorzeniony pogląd, w myśl którego małżeństwo należy ratować za wszelką cenę dla dobra rodziny, w połączeniu ze zwyczajem, na mocy którego kobieta stygmatyzowana jest jako rozwódka, łączy się z tradycją, zgodnie z którą to kobieta jest odpowiedzialna za rozpad małżeństwa. Wszystkie te stereotypy umacniane są przez przyjaciół, członków rodziny i pracowników instytucji socjalnych i stają się ważnymi czynnikami zniechęcającymi kobiety do szukania pomocy i wyzwolenia się z krzywdzącego związku.

Doświadczenie pokazuje, że można osłabić wpływ kulturowych czynników sprzyjających przemocy wobec kobiet. Przez zmianę tradycyjnego podejścia do tego zjawiska i realizację specyficznych programów i procedur nastawionych na zmianę tradycyjnego podejścia ofiary mogą być skuteczniej chronione przed przemocą, a w społeczeństwie zaczyna się kształtować nowy klimat wynikający z innego sposobu myślenia o stosunkach między mężczyznami i kobietami w związkach intymnych.

oprac. Zespół Centrum Praw Kobiet

Psychologiczne aspekty przemocy

Charakterystyka zjawiska

Przemocą w rodzinie nazywamy każde zachowanie skierowane wobec osoby bliskiej, którego celem jest utrzymanie nad nią kontroli i władzy. Przemoc w rodzinie to zamierzone, wykorzystujące przewagę sił działanie przeciwko członkowi rodziny naruszające jego godność oraz podstawowe prawa i wolności, powodujące cierpienie i szkody.

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że:

- jest intencjonalna – jest zamierzonym, celowym działaniem człowieka,
- jest nakierowana na kontrolowanie i podporządkowanie ofiary,
- odbywa się w warunkach nierównowagi sił – sprawca ma i wykorzystuje przewagę (fizyczną, psychiczną lub ekonomiczną) nad ofiarą,
- prowadzi do naruszenia podstawowych praw i wolności ofiary,
- powoduje cierpienie oraz naraża zdrowie i życie ofiary na poważne szkody.

Przemoc w rodzinie przybiera różne formy: od przemocy fizycznej przez przemoc psychiczną i seksualną po przemoc ekonomiczną. Może się pojawić na każdym etapie małżeństwa czy związku, nawet po wielu wspólnie spędzonych latach. Często wydarzeniem „inicjującym” przemoc wobec kobiety jest ślub,

narodziny dziecka lub zamieszkanie przez partnerów w samodzielnym mieszkaniu, z dala od rodziców.

Przemoc w rodzinie rzadko jest incydem jednorazowym. Zazwyczaj ma ona charakter długotrwały i cykliczny. Zdarza się, że kres jej kładzie dopiero śmierć jednej ze stron – ofiary lub sprawcy. Szacuje się, że corocznie w Polsce dochodzi do kilkuset zabójstw na tle przemocy w rodzinie.

Przemoc domowa nie jest zjawiskiem marginalnym! Jest bardziej powszechna niż przemoc, jaka występuje na ulicach i w innych miejscach publicznych. Oblicza się, że jedna czwarta wszystkich odnotowywanych aktów przemocy to przemoc skierowana przeciwko kobietom ze strony osób najbliższych. Znęcanie się nad rodziną jest najczęściej popełnianym przestępstwem w Polsce po przestępstwach przeciwko mieniu i życiu. Przemoc w rodzinie jest częstszą przyczyną uszkodzeń ciała u kobiet niż wszystkie inne zdarzenia – wypadki samochodowe, napady, gwałty dokonane przez osoby obce itp. – razem wzięte.

Przemoc wobec osób najbliższych jest zjawiskiem, które dotyczy wyłącznie rodzin patologicznych czy rodzin z niższych warstw społecznych. Badania pokazują, że mężczyźni, którzy dopuszczają się przemocy wobec najbliższych, pochodzą ze wszystkich grup społecznych i zawodowych. Wbrew utartym schematom nie muszą być alkoholikami ani też osobami psychicznie lub emocjonalnie zaburzonymi.

Formy przemocy

Przemoc fizyczna to każde zachowanie, którego celem jest zadanie ofierze bólu fizycznego wbrew jej woli, uszkodzenie jej ciała, pogorszenie jej zdrowia lub pozbawianie ją życia.

Przykłady: *bicie, policzkowanie, popychanie, ciągnięcie za włosy, wykręcanie rąk, kopanie, duszenie, zadawanie ran klutych i szarpanych, odmawianie koniecznej pomocy medycznej, pozbawianie jedzenia, picia, snu, zmuszanie do zażywania alkoholu, narkotyków.*

Przemoc seksualna to każde zachowanie mające na celu zmuszenie ofiary do podjęcia niechcianych zachowań o charakterze seksualnym lub zdeprecjonowanie jej seksualności.

Przykłady: *obmacywanie, gwałcenie, zmuszanie do uprawiania nieakceptowanych form seksu (seks oralny, analny, seks homoseksualny, sodomia, sadomasochizm), zmuszanie do współżycia z innymi osobami, wyśmiewanie preferencji seksualnych.*

Przemoc psychiczna to każde zachowanie, którego celem jest umniejszanie poczucia własnej wartości ofiary, wzbudzanie w ofierze strachu oraz pozbawianie jej poczucia bezpieczeństwa i kontroli nad własnym życiem.

Przykłady: *grożenie, szantażowanie, zastraszanie, upokarzanie, poniżanie, ciągłe bezpodstawne krytykowanie, wmawianie choroby psychicznej, grożenie pozbawieniem władzy rodzicielskiej, izolowanie od rodziny, przyjaciół, wrogie nastawianie dzieci, zakazywanie opuszczania domu, zabranianie dostępu do telefonu, samochodu, pozbawianie intymności i prywatności, uniemożliwianie podejmowania decyzji.*

Przemoc ekonomiczna to każde zachowanie, którego celem jest ekonomiczne uzależnienie ofiary od sprawcy.

Przykłady: *zabieranie zarobków, zabierania kart kredytowych, zakazywanie podjęcia lub chodzenia do pracy, niszczenie rzeczy osobistych, odmawianie pieniędzy na dom, kontrolowanie wydatków, uniemożliwianie uzyskania informacji o stanie finansów rodzinnych, zmuszanie do zawierania zobowiązań finansowych (kredyt, pożyczka, poręczenie).*

Cykl przemocy

Związki oparte na przemocy cechuje szczególna dynamika. Przemoc ma zazwyczaj charakter cykliczny – powtarza się w cyklach składających się z trzech następujących po sobie faz: fazy budowania napięcia, epizodu przemocy fizycznej i fazy skruchy (miodowego miesiąca).

Faza narastania napięcia

Istotą tej fazy jest stopniowy wzrost napięcia między sprawcą a ofiarą przemocy. Sprawca staje się podirytowany i rozdrażniony, zaczyna zachowywać się w sposób zagrażający bezpieczeństwu emocjonalnemu ofiary (obraża ją, krytykuje, upokarza, zastrasza). Każdy drobny wywołuje jego złość, często robi awantury. Staje się patologicznie zazdrosny, kontrolujący i opresyjny. Uzależnieni zaczynają więcej pić lub zażywać narkotyki. Na tym etapie cyklu może dochodzić do pomniejszych aktów przemocy fizycznej. Ofiara doskonale przeczuwa zbliżający się atak i stara się nie denerwować partnera – nie

wchodzić mu w drogę, nie dawać „pretekstów” do awantur i niesnasek. Cały czas jest czujna, napięta i bardzo uważna. Niektóre ofiary w tej fazie cyklu mają różne dolegliwości cielesne, takie jak bóle żołądka, bóle głowy, bezsenność, utrata apetytu. Inne wpadają w apatię, tracą chęć do życia lub stają się niespokojne i pobudliwe nerwowo. Faza narastania napięcia jest często momentem, w którym ofiary zaczynają szukać pomocy z zewnątrz, u rodziny, przyjaciół, instytucji publicznych.

Faza gwałtownej przemocy

W tej fazie partner staje się bardzo gwałtowny. Wpada w szał i wyładowuje swoją wściekłość na partnerce. Czasami dochodzi do zagrażającego zdrowiu i życiu kobiety aktu przemocy fizycznej, któremu zwykle towarzyszy skrajna agresja werbalna. Eksplozję agresji wywołuje zazwyczaj jakiś drobny, np. opóźniony posiłek, nieuprasowana na czas koszula czy zwykłe nieporozumienie. Zdarza się, że kobieta sama – świadomie lub nieświadomie – prowokuje partnera, aby nie musieć dalej żyć w poczuciu zagrożenia i strachu („aby mieć już *to* za sobą”). W tej fazie wściekłość sprawcy jest nieproporcjonalna do tego, co pobudza go do działania. Skutki przemocy mogą być różne – podbite oko, połamane kości, obrażenia wewnętrzne, poronienie, a nawet śmierć. Ta faza cyklu zazwyczaj trwa od 2 do 48 godzin. Niektórych sprawców cechuje ogromna brutalność. Zdarza się cudenie pobitej do nieprzytomności ofiary, aby móc dalej się nad nią znęcać. Dla kobiety etap ten może oznaczać walkę o przeżycie.

Faza skruchy (miodowego miesiąca)

Ten etap obejmuje różnego rodzaju zachowania – od prostego zaprzeczenia przez agresora temu, co się stało, do prób odpokutowania czy obietnic poprawy. Gdy sprawca wyładował już swoją złość i wie, że posunął się za daleko, nagle staje się inną osobą. Zazwyczaj „nie wie, co się z nim działo” albo „za bardzo był pijany”. Czasami żałuje tego, co zrobił, okazuje skruchę i obiecuje, że to się nigdy nie powtórzy. Przekonuje ofiarę, że to był wyjątkowy incydent, który już się więcej nie zdarzy. Przynosi kwiaty, prezenty, zachowuje się jakby przemoc nigdy nie miała miejsca. Kobieta zaczyna mieć nadzieję, że partner się zmienił. Czuje się kochana, a życie we dwoje wydaje się piękne i pełne nadziei. Faza skruchy przywiązuje kobietę do partnera stosującego przemoc. Okresy skruchy stają się tym krótsze, im zależność i zmęczenie ofiary od sprawcy jest większe. W związkach z dłuższym stażem fazę skruchy zastępuje okres ciszy. Ten pozytywny okres związku szybko przemija i znowu powoli dochodzi do narastania napięcia. Rozpoczyna się nowy cykl przemocy.

P A M I Ę T A J :

To właśnie pod wpływem doświadczeń „fazy skruchy” ofiary przemocy często decydują się dać sprawcy „jeszcze jedną szansę”, decydują się nie składać zawiadomienia o popełnieniu przez niego przestępstwa albo wycofują złożone wcześniej zeznania i wnioski o pomoc. „Faza skruchy” ma fundamentalne znaczenie dla trwałości związków opartych na przemocy, ponieważ „zabezpiecza” sprawcę przez odwetem lub odejściem ofiary, która stanowi dla niego najbezpieczniejsze i zawsze dostępne źródło wyładowania.

Jak działają sprawcy przemocy

Sprawcy przemocy domowej działają zazwyczaj w bardzo podobny sposób. Leonore Walker w pracy pt. „*Kobieta Maltretowana*” (*The Battered Woman*, New York: Harper and Row, 1979) stwierdza, że choć stosowane przez poszczególnych sprawców techniki przymusu „są specyficzne dla poszczególnych jednostek, to jednak cechuje je przy tym znaczne podobieństwo”. To często osoby spostrzegane przez otoczenie jako normalne i zwyczajne – dbają o swój pozytywny wizerunek w oczach innych i rzadko popadają w konflikty z prawem. Charakteryzuje je brak współczucia wobec osób, które krzywdzą, a zamiast poczucia winy występuje u nich potrzeba usprawiedliwiania swoich zachowań, do którego potrzebne są dowody szacunku, wdzięczności czy nawet miłości ze strony ofiary. Sprawcy przemocy często wykorzystują i nadużywają tradycyjnych wyobrażeń o przywilejach przysługujących mężczyźnie.

Typowymi metodami ubezwłasnowolnienia i zniewalania stosowanymi przez sprawców przemocy są:

- **Utrzymywanie ofiary w stanie ciągłego przerażenia i bezradności**

Jedną z klasycznych metod kontroli stosowanych przez sprawcę przemocy domowej jest systematyczne wywoływanie w ofierze uczucia lęku, przerażenia i bezradności. Aby zniewolić ofiarę, sprawca nie musi ciągle stosować przemocy fizycznej. Wystarczy, że zachowuje się w taki sposób, że ofiara wierzy w realną możliwość jej użycia. Ciągłe prawdopodobieństwo nastąpienia ataku powoduje u ofiary prze-

więcej szacunku, gdyby była mu posłuszna, gdyby była bardziej czuła i kochająca, nie miałby „powodów” do stosowania wobec niej przemocy.

- **Powolywanie się na zazdrość**

Zazdrość jest zawsze „dobrym powodem” czy „uzasadnieniem” dla stosowania kontroli i przemocy – śledzenia, podsłuchiwania, przechwytywania listów i telefonów, nieustannego oskarżania o niewierność, naciskania na udowadnianie lojalności, kontrolowania wyglądu i zachowania ofiary oraz jej kontaktów z innymi ludźmi. Sprawca przemocy często usprawiedliwia swoje zachowanie szaleńczą „miłością” i zazdrością o ofiarę.

- **Występowanie okresów czułości**

Sprawca przemocy zdaje sobie sprawę, że musi czasami okazywać ofierze dobre uczucia, jeśli chce ją przy sobie zatrzymać. Wobec realnego zagrożenia jej odejściem jest gotów dać i obiecać wszystko, aby wróciła. Po fazie wielkiej brutalności i agresywności często następuje okres czułości i słodczy, zwany fazą skruchy, który daje ofierze dużo zadowolenia i satysfakcji oraz powoduje, że jeszcze intensywniej angażuje się w związek.

- **Nagradzanie uległości**

Sprawca przemocy działa metodą „kija i marchewki” – za nieposłuszeństwo karze, a za uległość nagradza. Dla ofiary taką nagrodą jest najczęściej po prostu brak agresji z jego strony.

- **Izolowanie ofiary od źródeł pomocy materialnej oraz od wsparcia emocjonalnego**

Władza sprawcy nad ofiarą jest niepełna, dopóki ofiara utrzymuje jakieś kontakty z innymi ludźmi. Dlatego też sprawca osacza ofiarę, ograniczając

wlekłe, nieznośne napięcie, chroniczny strach, poczucie zagrożenia i wzmożoną czujność.

- **Wszechobecna kontrola**

Sprawca zniewala i podporządkowuje sobie ofiarę, przejmując kontrolę nad każdym aspektem jej życia. Na początku związku sprawca wymaga drobnych ustępstw, z czasem coraz większych. Stopniowo odbiera ofierze prawo do wolności, samodzielności, do posiadania i wyrażania własnego zdania, żąda posłuszeństwa, za każdy sprzeciw wymierza kary, ustala reguły – nierzadko ze sobą sprzeczne – dotyczące najdrobniejszych spraw.

- **Stosowanie gróźb, zastraszanie**

Aby utrzymać kontrolę nad ofiarą, sprawca przemocy stosuje przymus psychologiczny lub szantaż emocjonalny. Często grozi ofierze lub jej najbliższemu (rodzicom, przyjaciołom) śmiercią lub okaleczeniem. Szantażuje ofiarę, że jeśli go porzuci, to on popełni samobójstwo lub zrobi sobie coś złego. Grozi, że przestanie łożyć na utrzymanie domu i dzieci.

- **Manipulowanie dziećmi, grożenie odebraniem dzieci**

Sprawca przemocy doskonale potrafi wykorzystać miłość i przywiązanie kobiety do dzieci. Często więc posługuje się dziećmi, aby zmusić ofiarę do posłuszeństwa i zatrzymać ją w krzywdzącym związku.

- **Wywoływanie w ofierze poczucia winy**

Sprawca przemocy domowej nigdy nie bierze odpowiedzialności za swoje zachowanie. Zawsze twierdzi, że to ofiara jej winna, że to ona swoim zachowaniem, nieposłuszeństwem zmusza go do tego, aby ją źle traktował – bił, poniżał, gwałcił czy zdradzał. Przekonuje, że gdyby ofiara okazywała mu

jej kontakty z rodziną i przyjaciółmi, zabraniając jej nauki, pracy zarobkowej oraz aktywności społecznej. Izolacja sprawia, że ofiara staje się niemal zupełnie zależna od sprawcy przemocy – ekonomicznie i emocjonalnie. Często ani jej rodzina, ani znajomi nie wiedzą o tym, co się dzieje w jej domu.

- **Zaprzeczanie stosowaniu przemocy lub jej bagatelizowanie**

Stosowanie przemocy w rodzinie jest pilnie strzeżoną tajemnicą sprawcy, który dokonuje wielu zabiegów, by nie wydołała się ona na zewnątrz. Poza groźbami sprawcy przekonują ofiary, że nikt im nie uwierzy, że same okażą się nie bez winy, że będą się wstydziły albo spowodują utratę pracy lub stanowiska męża i poniosą tego konsekwencje. Jeśli już przestępstwo wyjdzie na jaw, sprawca neguje fakt stosowania przemocy lub umniejsza jej skutki. Często manipuluje otoczeniem w celu zyskania przychylności wobec siebie i wywołania niechęci do ofiary. Bez skrępowań kłamie oraz przeinacza fakty.

- **Zarzucanie ofierze choroby psychicznej**

Jednym z klasycznych wybiegów, jakie stosuje sprawca w celu odsunięcia od siebie podejrzeń o stosowanie przemocy, jest wmawianie osobom, które chcą pomóc ofierze, że jest ona chora psychicznie – że jej zeznania są wyssane z palca, są wytworem jej chorej wyobraźni, że sama się okaleczyła. Zarzucanie ofierze choroby psychicznej jest także sposobem, w jaki sprawca wzbudza w ofierze poczucie lęku i podsycia przekonanie o bezradności.

P A M I Ę T A J :

Sprawca przemocy to świetny gracz. To Dr Jekyll i Mr Hyde! Wobec osób trzecich, w tym policjantów, zachowuje się zazwyczaj spokojnie, grzecznie i kulturalnie. Wobec najbliższych jest bezwzględny oprawcą i tyranem. Nie daj się zwieść pozorom!

Skutki doświadczania przemocy

Przemoc w rodzinie ma tragiczne konsekwencje. Prowadzi nie tylko do uszkodzeń ciała ofiary, ale także do zaburzeń emocjonalnych oraz zaburzeń w sposobie, w jaki postrzega ona samą siebie, sprawcę oraz innych ludzi. Zmiany zachodzące w myśleniu i zachowaniu kobiety, która przez długie lata żyje w związku przemocowym, nie mają nic wspólnego z jej indywidualnymi skłonnościami czy predyspozycjami, ale są naturalną konsekwencją jej tragicznej sytuacji życiowej. U kobiet, które doświadczają przemocy, często dochodzi do wykształcenia się **złożonego pourazowego zespołu stresu (post-traumatic stress disorder, PTSD)**, który charakteryzuje się następującymi objawami:

- **Stany nadmiernego pobudzenia**

Na skutek chronicznego zagrożenia ze strony partnera organizm ofiary przemocy jest w stanie ciągłej mobilizacji – kobieta jest stale czujna i przygotowana na niebezpieczeństwo, nadmiernie reaguje na każdy dźwięk, szelest, intensywnie reaguje na bodź-

ce, które kojarzą się jej z traumatycznymi przeżyciami. Może cierpieć na zaburzenia snu (bezsennność, koszmary) i łaknienia. Zmęczenie, ciągły niepokój powodują, że kobieta maltretowana bywa rozchwiejana emocjonalnie – ma napady płaczu, ataki paniki i lęku, jest drażliwa, nerwowa i wybuchowa. Powoduje to, że ofiary przemocy czasami opowiadają o doznanych krzywdach w sposób emocjonalny, pełen sprzeczności i luk, co podważa ich wiarygodność i rodzi podejrzenia, że zmyślają.

▪ **Stany zahamowania, poczucie bezradności**

Charakterystyczne dla ofiar przemocy są stany depresyjne niosące ze sobą obniżenie nastroju, bierność, problemy z koncentracją i pamięcią, brak inicjatywy i wycofanie. U kobiet, które doświadczają przemocy, dominuje brak wiary w możliwość zmiany swojej sytuacji, problemy z podejmowaniem decyzji oraz poczucie bezradności. Kobiety ofiary nie wierzą w swoje siły i są przekonane, że bez względu na to, co zrobią, i tak nie zatrzymają przemocy ze strony partnera.

▪ **Wtargnięcia**

Typowym objawem stresu pourazowego są tzw. wtargnięcia, czyli pojawiające się mimowolnie wspomnienia traumatycznych przeżyć, którym towarzyszą intensywne uczucia. Wspomnienia te mają szczególną formę – są zapamiętane w postaci wrażeń, emocji i obrazów bez werbalnego opisu (są zatem podobne do wspomnień dzieci, które nie umieją jeszcze dobrze mówić). Traumatyczne przeżycia przypominają się nagle, napadowo i niezależnie od woli człowieka.

▪ **Odcięcie od własnych emocji**

Charakterystyczne dla doświadczenia traumy są stany psychicznego odrętwienia, w których ofiary

przemocy jakby zrywają kontakt z własnymi emocjami, bo są one tak intensywne i trudne, że nie mogą sobie z nimi poradzić. To mechanizm obronny, który może jednak doprowadzić do całkowitego braku odczuwania jakichkolwiek emocji – zarówno tych negatywnych i bolesnych, jak i tych radosnych. Kobiety często odcinają się od swoich uczuć podczas opowiadania o tym, jak sprawca się nad nimi znęcał. Może to budzić podejrzenia, że ich zeznania są mało wiarygodne!

▪ **Poczucie niskiej wartości, winy i wstydu**

Poniżanie, ciągle wyzywanie, krytykowanie i upokarzanie sprawia, że ofiary przemocy nabierają przekonania, że są bezwartościowe. Postrzegają siebie jako osoby nieatrakcyjne, głupie, niezasługujące na miłość i szacunek. Obwiniają się za to, że swoim niewłaściwym wyglądem, zachowaniem czy słowami „sprowokowały” partnerów do przemocy. Myślą, że to one ponoszą odpowiedzialność za doświadczaną przemoc i wstydzą się swoich doświadczeń.

▪ **Skłonności autodestrukcyjne**

U ofiar przemocy mogą występować skłonności autodestrukcyjne – sięganie po alkohol, narkotyki, samookaleczanie się (cięcie, przypalanie), próby samobójcze. Kobiety maltretowane rzadko kiedy wyrażają gniew w sposób otwarty, gdyż wiąże się to z ryzykiem kary. Częściej kierują złość przeciwko samym sobie. Około 10% kobiet ofiar przemocy podejmuje próby samobójcze, z tego połowa wielokrotnie.

▪ **Nieufność wobec ludzi**

Sprawcy przemocy zazwyczaj dążą do odizolowania swoich ofiar od źródeł społecznego wsparcia. Po długotrwałej sytuacji osamotnienia oraz na skutek doznanych krzywd ofiary przemocy zamykają się w

sobie. Kobiety maltretowane bywają nieufne wobec ludzi, kontakty ze znajomymi, przyjaźnie oraz relacje koleżeńskie stają się dla nich trudne. Są bardzo wrażliwe na niedotrzymywanie obietnic i źle znoszą brak taktu i uprzejmości.

P A M I Ę T A J :

Większość niezrozumiałych, niekonsekwentnych, histerycznych czy – po prostu – dziwnych zachowań osób maltretowanych to skutek doświadczanej przez nie przemocy. Nie oceniaj ofiar. Postaraj się je zrozumieć. Okaż im szacunek!

Identyfikacja ze sprawcą – syndrom sztokholmski

Jedną z konsekwencji ciągłego zagrożenia przemocą jest skłonność ofiar do identyfikacji z oprawcą i gotowość do działania w jego interesie. Tendencję tę uważa się za podświadomie przyjętą strategię przetrwania. Podporządkowanie woli oprawcy nie jest wolną decyzją ofiary, ale bezpośrednim skutkiem przemocy. Agresor może się domagać od kobiety nie tylko podporządkowania, ale również tego, żeby go kochała. *„Głównym celem sprawcy przemocy wydaje się być zniewolenie ofiary. Osiąga on swój cel, sprawując despotyczną kontrolę nad każdym aspektem życia ofiary. Jednak zwykła uległość rzadko go satysfakcjonuje; wydaje się, że większość sprawców ma psychologiczną potrzebę usprawiedliwienia swojego postępowania, a do tego potrzebna jest im pełna afirmacja przez ofiarę. Dlatego nieustannie domagają się*

od swoich ofiar okazywania szacunku, wdzięczności lub nawet miłości. Jego ostatecznym celem wydaje się stworzenie ofiary idealnej, z ochotą przyjmującej swój los” (Herman, 1992, 75).

Identyfikacja ze sprawcą przemocy, będąca reakcją na sytuację bez wyjścia, określana jest mianem syndromu sztokholmskiego. Zjawisko to po raz pierwszy zaobserwowano w stolicy Szwecji po włamaniu do banku i wzięciu przez włamywaczy grupy zakładników. Między więźniami a przestępcami zrodziła się więź, która z upływem dni stawała się coraz silniejsza. Po wtargnięciu przez policję do banku i aresztowaniu włamywaczy, niektórzy spośród byłych zakładników odwiedzali sprawców w więzieniu. Syndrom sztokholmski może dotknąć każdego, jeśli tylko spełnione będą cztery warunki: zagrożone jest życie; nie ma możliwości ucieczki lub tak się ofierze wydaje; ofiara nie ma kontaktu ze światem zewnętrznym, a sprawca, przynajmniej od czasu do czasu, zachowuje się przyjaźnie. Psycholodzy Dee Graham i Edna Rawlings (1998) zauważyli, że warunki te są często spełnione w przypadkach przemocy domowej. Ofiary tej formy przemocy często przejawiają symptomy syndromu sztokholmskiego. W takich przypadkach kobieta panicznie boi się uczynić coś, co mogłoby spowodować lub wzbudzić gniew agresywnego partnera. Dlatego próbuje zyskać życzliwość mężczyzny i zachowywać się jak jego sprzymierzeniec. Może się zdarzyć na przykład, że kobieta stara się bronić swego oprawcę, odmawiając podania prawdziwych przyczyn odniesionych obrażeń lub twierdząc, że sama się zraniła.

Wyuczona bezradność

Wyuczona bezradność jest poddaniem się, zaprzestaniem działania, które wynika z przekonania, że cokolwiek się zrobi, nie będzie to miało żadnego znaczenia.

Leonora Walker, badając przez wiele lat zachowanie ofiar przemocy w rodzinie, wykazała, że nie zawsze godziły się one na złe traktowanie ze strony partnera. Na początku, gdy pojawiły się akty przemocy, podejmowały różne działania mające wpłynąć na zmianę sytuacji („od prośby do groźby”). Dopiero gdy nabierały przekonania o nieskuteczności swoich zabiegów, rodziło się w nich poczucie bezradności.

Powtarzająca się przemoc (...) zmniejsza u kobiety maltretowanej motywację do reagowania i działania. Taka kobieta staje się pasywna. Po drugie, zmianie ulega także sposób, w jaki postrzega ona swoje szanse na osiągnięcie sukcesu. Nie wierzy, że jej zachowanie może doprowadzić do jakiegokolwiek pozytywnego rezultatu (...) Powtarza sobie: „Bez względu na to, co robię, i tak nie mam żadnego wpływu na to, co się dzieje”. Taka kobieta nie jest w stanie szukać alternatyw wobec obecnej sytuacji. Mówi: „Jestem zbyt głupia albo za mało zdolna, aby zmienić swoje życie”.

(Leonore Walker, *The Battered Woman*, New York: Harper and Row, 1979, s. 49–50).

Skutki wyuczonej bezradności:

- **Deficyty poznawcze** – polegają na uogólnionym przekonaniu, iż nie ma takich sytuacji, w których możliwy jest wpływ na bieg wydarzeń.

- **Deficyty motywacyjne** – osoba zachowuje się biernie, jest zrezygnowana, nie podejmuje żadnych działań, aby zmienić swoją sytuację.
- **Deficyty emocjonalne** – przeżywanie stanów apatii, lęku, depresji, uczucia zmęczenia, niekompetencji i wrogości.

Mity i fakty

Mit: *Przemoc domowa to zjawisko marginalne*

Fakt: Przemoc domowa jest, niestety, powszechnym zjawiskiem i najczęstszą formą agresji interpersonalnej. Szacuje się, że około jedna trzecia wszystkich kobiet doznaje różnych form przemocy ze strony swoich partnerów. To bardzo poważny problem społeczny. Ofiarami przemocy, niezależnie od przestrzeni geograficznej, są przede wszystkim kobiety i dzieci. Przemoc w rodzinie jest częściej przyczyną zranień i innych uszkodzeń ciała kobiet niż wszystkie inne przyczyny: wypadki samochodowe, napady i zgwałcenia ze strony obcych napastników, razem wzięte.

Mit: *Przemoc w związkach to „sprawa prywatna”*

Fakt: Przemoc to nie osobisty problem, tylko przestępstwo z art. 207 k.k. Niezatrzymywana prowadzi do eskalacji i jest realnym zagrożeniem dla zdrowia i życia. Powoduje bardzo poważne urazy psychiczne. Gdy zabraknie skutecznej interwencji, prowadzi to do eskalacji przemocy i nierzadko zabójstwa. W USA rocznie dochodzi do 1830 zabójstw na tle przemocy w bliskich związkach, z czego 1/4

ofiar to kobiety; w Rosji 14 000, w Polsce 271 osób na tle tzw. nieporozumień rodzinnych na ogólna liczbę niewiele ponad 1000 zabójstw rocznie. W USA rocznie na wydatki medyczne związane z przemocą w rodzinie przeznaczona się od 3 do 5 miliardów dolarów, a 100 milionów dolarów wynoszą straty z powodu zmniejszonej wydajności oraz nieobecności w pracy z powodu zwolnień lekarskich. Do tego trzeba dodać koszty interwencji policyjnych, postępowań przygotowawczych i sądowych, pobytu skazanych w więzieniach, a kobiet w schroniskach i leczenia dzieci.

Mit: *Przemoc zdarza się tylko w określonych środowiskach, dotyczy rodzin patologicznych, innych kultur*

Fakt: W każdej grupie społecznej dochodzi do przemocy. To, niestety, bardzo demokratyczne zjawisko. Przemoc domowa może dotyczyć każdego. Nie ma znaczenia narodowość, odmienność kulturowa, status społeczny czy ekonomiczny. Badania pokazują, iż mężczyźni, którzy są sprawcami przemocy, pochodzą ze zróżnicowanych ekonomicznie i społecznie środowisk. Jeśli osoba o wyższym statusie społecznym dopuszcza się przemocy wobec dzieci i żony, bywa, że organy okazują wyrozumiałość wobec sprawcy i minimalizują zagrożenie czynu. Przemoc wobec członków rodziny, zwłaszcza w skrajnej formie, traktowana jest przez wymiar sprawiedliwości znacznie poważniej, gdy sprawcą jest kobieta.

W rodzinach lepiej sytuowanych przemoc także występuje, choć jest mniej widoczna (jest rzadziej zgłaszana organom ścigania, a ofiary nie korzystają z pomocy instytucji, gdyż mogą sobie same poradzić: wynajmując mieszkanie, wyprowadzić się).

Mit: *Kobieta prowokuje swoim zachowaniem, do bicia dochodzi z jej winy*

Fakt: Mit ten jest oparty na głęboko zakorzenionym przekonaniu, że mężczyzna jest tzw. głową rodziny i że prawo jest po jego stronie, więc może wymierzać karę partnerce (bo zupa była za słona, źle zajmowała się dziećmi, była nie dość troskliwa dla męża, zbyt dużo czasu spędzała poza domem). Jeśli akceptujemy ten mit, to dajemy tym samym przyzwolenie na stosowanie przemocy w niektórych okolicznościach: przemoc jest reakcją na niewłaściwe zachowanie, a ten, kto stosuje przemoc, określa i definiuje, co jest właściwe, a co nie. Mówienie o prowokacji jest w istocie oskarżaniem ofiary i zdejmowaniem odpowiedzialności ze sprawcy. W wypadku innych przestępstw nikt nie oskarża ofiar (nie zamontowała dobrego zamka, wyjechała na wczasy, szła ciemną ulicą).

Przykłady z orzecznictwa sądowego wskazują wyraźnie na próby usprawiedliwiania przez sędziów sprawców przemocy domowej. I tak np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie (II Aka 198/97) sąd stwierdza: *Są sytuacje, w których takie zachowanie wynika z wyzywającego zachowania się rzekomych ofiar; są inne, gdy ofiary odpowiadają czynami tego samego rodzaju... W takich sytuacjach nawet wypełnienie znamion przedmiotowych znęcania się może nie wystarczyć do przypisania przestępstwa z art. 184.1 k.k. (obecnie art. 207 k.k.), bowiem brak będzie w nich złego zamiaru sprawcy, dążenia do wyrządzenia niezastużonej dolegliwości ofierze, krzywdzenia z powodu posiadanej przewagi, zależności itp. W tych sytuacjach słuszne może być bądź uniewinnienie oskarżonego, bądź stwierdzenie przestępstwa prywatnie skargowego i odstąpienie od wymierzenia kary.*

W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie (II Aka 40/98): (...) *Zdarza się wszak, że obelgi, naruszanie nietykalności cielesnej, szykany itp. są wzajemne, że słowa wulgarne nie są obelgami, bo należą do obyczaju środowiska, że zachowania naganne sprawcy są reakcją na prowokowanie go bądź środkiem do wymuszenia poprawnego zachowania się rzekomej ofiary.*

Powyższe orzeczenia wyraźnie oparte są na założeniu, że mężczyzna ma prawo karać biciem kobietę, która w jego ocenie niewłaściwie wywiązuje się ze swoich obowiązków domowych, jeśli ma w ocenie sądu dobre zamiary. Mężczyzna jako „głowa domu” wie lepiej, co jest dla kobiety dobre, a co złe.

Czy jeśli przyświeca nam szczytny cel ratowania małżeństwa, to możemy bezkarnie stosować przemoc? A gdzie prawa jednostki, prawa człowieka?

W ocenie sądu apelacyjnego rodzina jest wartością wyższą niż prawa człowieka.

Takie myślenie sprawia, że ciężar odpowiedzialności przenoszony jest ze sprawcy na ofiarę. Przemoc nie jest rozwiązaniem żadnych problemów w związku i jest przestępstwem. Nic nie uzasadnia i nie usprawiedliwia jej stosowania. Nikt nie ma prawa bić i poniżać kogokolwiek, bez względu na to, co zrobił czy powiedział. To wyłącznie sprawca ponosi pełną winę za użycie przemocy.

Mit: *Niektóre ofiary lubią być bite*

Fakt: Za tym stwierdzeniem kryje się przekonanie, że przemoc może być objawem uczuć i przywiązania, że jest swego rodzaju stymulatorem erotycznym – „zależy mu, to bije, taki zazdrosny, znaczy, że kocha”. Powstawały nawet teorie naukowe uzasad-

niające upodobanie kobiet do cierpienia m.in. teoria masochizmu kobiecego. W rzeczywistości większość kobiet będących w krzywdzącym związku podejmuje wiele prób obrony przed przemocą: uzyskiwanie obietnic o zaprzestaniu przemocy, straszenie, ucieczka, chowanie się, unikanie partnera. Nikt nie lubi być bity, wyzywany, upokarzany, kontrolowany, mieć siniaki i połamane kości.

Mit: *Dla dobra dzieci kobieta powinna zostać w przemocowym związku*

Fakt: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie potwierdza ten mit: *Są i takie zaszłości, gdy owe zachowania spełniają znamiona stanu wyższej konieczności, są bowiem dyktowane dążeniem do ocalenia małżeństwa czy dobrem dzieci lub dobrem rzekomej ofiary, bądź jeszcze innymi dobrami ważniejszymi od wątpliwej godności ofiar nagannie się prowadzących. W takich sytuacjach nawet wypełnienie znamion przedmiotowych znęcania się może nie wystarczyć do przypisania przestępstwa z art. 184 (II AK 198/97). Zapomina się przy tym, że dzieci cierpią zarówno emocjonalnie, jak i fizycznie, dlatego też wiele kobiet opuszcza związek oparty na przemocy, mając na względzie ochronę bardziej dzieci niż siebie. Badania pokazały, iż emocjonalne i fizyczne zdrowie dzieci polepsza się, kiedy są odizolowane od przemocy. Badania międzynarodowe pokazały, że 90% dzieci, których matki były bite, były też świadkami przemocy, 40–70% również było jej ofiarami, a 30% wykorzystywano seksualnie.*

Mit: *Przyczyną przemocy domowej jest nadużywanie alkoholu*

Fakt: Alkoholizm nie jest przyczyną przemocy. Wielu mężczyzn jest agresywnych w stosunku do

partnerki, kiedy są trzeźwi. Są tacy, którzy biją tylko pod wpływem alkoholu, ale i tacy, którzy biją tylko, gdy są trzeźwi. Powoływanie się przez sprawcę na alkohol jako przyczynę stosowania przemocy jest formą usprawiedliwiania się w celu uniknięcia odpowiedzialności – to nie ja, to alkohol. Badania zachodnie wykazują, że kiedy nadużywający alkoholu mężczyźni przestają pić, nie jest to równoznaczne z zaprzestaniem stosowania przez nich przemocy. Niestety ten mit ma silny wpływ na stosowanie prawa. Prokuratorzy i policjanci, którzy wierzą, że przemoc występuje głównie w rodzinach, gdzie nadużywa się alkoholu, często nie dostrzegają przemocy występującej w tzw. porządnym rodzinach. Z doświadczenia w pracy w Centrum Praw Kobiet wiemy, że skarżącym się na przemoc kobietom z tzw. dobrych domów jest często dużo trudniej przekonać funkcjonariuszy policji i sądy, iż są ofiarami przemocy. Mężczyznom nienadużywającym alkoholu łatwiej jest uniknąć odpowiedzialności karnej, ten typ sprawcy nie odpowiada bowiem naszym stereotypowym wyobrażeniom o związku przemocy z alkoholizmem. Usytuowanie programów przeciwdziałania przemocy przy agencjach zajmujących się zwalczaniem alkoholizmu ogranicza dostępność tego typu usług dla kobiet z rodzin, w których nie nadużywa się alkoholu, i utrwała stereotypy na temat związków pomiędzy przemocą a nadużywaniem alkoholu.

Mit: *Kobiety fałszywie oskarżają o przemoc, by uzyskać rozwód*

Fakt: Kobiety rzadko zgłaszają przemoc, kiedy zdarzy się pierwszy raz. Przemoc najczęściej nie zaczyna się na początku związku, kiedy łatwo jest

odejść, ale później, kiedy związek utrwalił się, a mężczyzna ma duży wpływ na kobietę, istnieją liczne powiązania (dzieci, mieszkanie), przemoc fizyczna jest często ostatnim etapem kontroli mężczyzny nad kobietą (kontroluje jej kontakty z rodziną i znajomymi, musi wszystko wiedzieć). Ofiary długo nie decydują się na odejście, bo mają świadomość, że to prowadzi do eskalacji przemocy.

Fałszywe oskarżenia zdarzają się rzadko (0,2), nie częściej lub nawet rzadziej niż przy innych występstwach.

Mit: *Przemoc jest wynikiem choroby psychicznej*

Fakt: Nie ma ścisłych związków pomiędzy przemocą w rodzinie a chorobami psychicznymi. Przemoc wobec kobiet jest motywowana dążeniem do kontroli i utrzymaniem władzy nad partnerką.

Mit: *Mężczyzna jest z natury agresywny i nie potrafi kontrolować swojej agresji*

Fakt: Większość mężczyzn, którzy są sprawcami przemocy w stosunku do osoby bliskiej, nie jest agresywna poza domem. Większość aktów przemocy domowej jest zaplanowana. Mężczyźni, którzy stosują przemoc, rzadko działają spontanicznie. Świadomie wybierają czas, miejsce (np. po powrocie z przyjęcia). Kiedy sprawca uderza partnerkę, w większości przypadków celuje w te części ciała, na których stłuczenia nie będą widoczne lub będą widoczne w niewielkim stopniu.

Mit: *Sprawcy przemocy sami jako dzieci byli ofiarami lub byli świadkami, jak ojciec bił matkę*

Fakt: Nie ma dowodów, które pozwalałyby na jednoznaczne stwierdzenie, iż istnieje bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy agre-

szą sprawców a ich negatywnymi doświadczeniami wyniesionymi z dzieciństwa. To kolejny doskonały pretekst, aby usprawiedliwić przemoc. Większość spośród stosujących przemoc nie ma złych doświadczeń z dzieciństwa, a dwie trzecie tych, którzy byli świadkami przemocy, nie stosuje jej.

Mit: *Kobiety i mężczyźni są tak samo często sprawcami przemocy*

Fakt: Analizy policyjnych i sądowych rejestrów wykazują, że w 95–98% aktów przemocy pomiędzy małżonkami to mężczyźni są stroną atakującą. Kobiety, jeśli stosują przemoc, to prawie zawsze w samoobronie lub w desperacji, odpowiadając na przemoc. Przemoc męska jest groźniejsza, ponieważ istnieje większe prawdopodobieństwo uszkodzenia ciała. Kobieta zwykle doznaje urazów niezależnie od tego, czy się broni, czy odpowiada przemocą na przemoc.

Mit: *Bitą kobietą może bez problemu odejść od maltretującego ją partnera. Jeśli nie odchodzi, to wi docznie to akceptuje.*

Fakt: Lęk, zależność ekonomiczna, niemożność utrzymania siebie i dzieci, obawa o nie, presja ze strony otoczenia to tylko niektóre z przyczyn pozostawania ze sprawcą. Psychologiczne skutki doznawania przemocy, takie jak: zmiana obrazu siebie, utrata wiary we własne siły i możliwości, zaufania do siebie i innych, m.in. utrudniają wychodzenie z krzywdzącego związku. Kobiety nie akceptują przemocy, czasem nie wierzą tylko, że cokolwiek może się zmienić po kolejnych nieudanych próbach obrony. Bierność i depresja to skutki doznawania przemocy.

Wstęp

*Kobiety lękają się świata,
w którym niemal połowa
ludzkości to drapieżniki
w przebraniu. Nic – ani wiek,
ani ubranie czy barwa – nie
wyróżnia mężczyzny, który
może skrzywdzić kobietę.*

Merilyn French

(zainspirowana feminizmem
amerykańska powieściopisarka
polskiego pochodzenia)

Media prezentują niezliczone relacje o przemocy domowej. Niemal co dzień, w każdej gazecie czy serwisie informacyjnym, znajdziemy informację na ten temat. Choć dom rodzinny powinien być bezpiecznym azylem, to jednak dla bardzo wielu ludzi to właśnie dom może być bardzo niebezpieczny. Bliższa jedna piąta małżeństw boryka się z przemocą (Herzberger, 2002). Ofiarami tej przemocy aż w dziewięćdziesięciu procentach są kobiety. *Kobiety z róż-*

nych krajów i kontynentów, wyznające różne religie, należące do różnych kręgów kulturowych i warstw społecznych, wykształcone i analfabetki, biedne i bogate, żyjące w krajach rozdartych wojną i w czasach pokoju łączy jeden wspólny mianownik: przemoc, której sprawcą bywa państwo lub grupy zbrojne, społeczność, w której żyją, lub ich własna rodzina (Irene Khan, Sekretarz Generalna Amnesty International, „Prawo i Płeć”, 1/2006).

Walka z tą okrytą zasłoną milczenia patologią rodzinną jest szczególnie trudna. Z jednej strony dlatego, że wiele kobiet po prostu boi się przyznać do bycia ofiarą przemocy i otwarcie mówić o swojej tragedii. A po drugie dlatego, że duża część społeczeństwa uważa, że problem przemocy domowej to indywidualna sprawa rodziny i nikt z zewnątrz nie powinien się w te sprawy mieszać.

Przemoc domowa wpływa nie tylko na życie, zdrowie, kondycję rodzinną i psychikę kobiety. Ma także ogromny wpływ na pracę zawodową osób doświadczających przemocy, choć z tego chyba najmniej zdajemy sobie sprawę.

Pozostawanie w związku opartym na przemocy często utrudnia kobietom znalezienie i utrzymanie posady. I to nie tylko dlatego, że zazdrosny mąż czy partner po prostu zabrania kobiecie bycia aktywną zawodowo czy nachodzi ją w miejscu pracy. Także dlatego, że trudna, oparta na przemocy sytuacja w domu odbija się negatywnie na poziomie koncentracji, wydolności umysłowej i poczuciu własnej wartości kobiety. Kłopoty w domu, urazy psychiczne i fizyczne, które są przyczyną częstego korzystania ze zwolnień lekarskich, powodują, że kobieta często po prostu rezygnuje z pracy, co tylko pogarsza jej sy-

tuację. Nie chodzi tutaj jednak wyłącznie o aspekt materialny. Porzucenie pracy powoduje, że kobieta niejednokrotnie zupełnie traci kontakt ze światem zewnętrznym, co ułatwia mężczyźnie przejęcie całkowitej kontroli nad jej życiem. Paradoksalnie więc to najczęściej z tego jedyne bezpiecznego miejsca ucieczki i źródła poszukiwania pomocy i wsparcia, jakim staje się dla kobiety miejsce pracy, trzeba zrezygnować.

Oto wypowiedzi kobiet dotyczące wpływu przemocy na ich pracę zawodową (za: Potocka, 2006):

- *Zaczął mi awantury robić o to, że po prostu za długo pracuję, ja powinnam popracować na przykład tam cztery, pięć godzin...*
- *Praca nie jest dla mnie, tylko dla niego, i że nie będę pracować, bo jego żona nie będzie pracowała... To znaczy zabronił mi jeździć. On powiedział, że moje miejsce jest w domu...*
- *Posunął się nawet do tego stopnia, że wybrał się do mojego zakładu pracy, do dyrektora, aby mnie dyrektor z pracy wyrzucił...*
- *Cały czas miał pretensje, że za dużo pieniędzy zarabiam...*
- *To już taka bariera psychiczna była, że może np. przy podejmowaniu jakiejś pracy, to nie ma sensu, że może rzeczywiście człowiek się do niczego nie nadaje...*
- *Niewyspana, zestresowana w pracy, w której aby być kreatywną, aby mieć pomysły, trze-*

ba być wyspaną i się nie stresować. To są absolutne podstawy – wyspać się. A ja nie miałam snu, bo budził mnie w nocy...

- *Jak miałam oko podbite czy tam siniaki na twarzy to dzwoniłam do pracy i prosiłam o dni wolne, bo ja nie byłam w stanie nawet wyjść na ulicę...*

Fundacja Centrum Praw Kobiet, w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, realizuje projekt „Praca i Godne Życie dla Kobiet Ofiar Przemocy”. Celem projektu jest wypracowanie modelu pomocy, dzięki któremu kobiety doświadczające przemocy ze strony męża, partnera czy najbliższego członka rodziny nauczą się pokonywać bariery, na jakie napotykają na rynku pracy, będą mogły powrócić do swojej aktywności zawodowej, uniezależnić się ekonomicznie i odzyskają wiarę w siebie i we własne możliwości.

Aby zrealizować ten projekt, wiele jednak zależy od Ciebie, Drogi Pracodawco. Dlatego specjalnie z myślą o Tobie powstała ta publikacja. Chcemy zapoznać Cię z problemem przemocy domowej, dać kilka wskazówek, jak poznać pracownicę, która może być ofiarą przemocy w rodzinie i uświadomić Ci, jak ważna jest tutaj Twoja rola i jak wiele możesz zrobić. Nie bądź obojętny. *To, co należy zrobić, leży zwykle w zasięgu naszych możliwości* (Eleonora Roosevelt).

Przemoc domowa – zagadnienia podstawowe

Przemoc domowa przez wiele lat nie była nazywana po imieniu. Do opisu tego zjawiska używano takich określeń, jak np.: „awantury domowe”, „kłótnie rodzinne”, „nieporozumienia małżeńskie” i uważano, że jest to wyłącznie wewnętrzny problem rodziny (Sasal, 1999). Niestety przemoc domowa to poważny problem społeczny występujący w dużym natężeniu na całym świecie. Także w Polsce nie mała jest skala tego zjawiska, dlatego trzeba nareszcie przestać zaprzeczać jego istnieniu.

Zacznijmy nasze rozważania od definicji przemocy. Tylko bowiem właściwe dookreślenie zagadnienia pozwoli na adekwatną reakcję, a przede wszystkim na odróżnienie aktów przemocy domowej od innych rodzajów krzywdzących zachowań.

Przemoc domowa, często zwana także przemocą w rodzinie³, to wszelkie działania lub zaniechania dokonywane w ramach rodziny przez jednego z jej członków. Zachowania te wykorzystują przewagę sił lub władzy, powodują cierpienia, godzą w prawa lub dobra osobiste ofiary, a w szczególności szkodzą jej zdrowiu (zarówno fizycznemu, jak i psychicznemu) i zagrażają życiu.

(Mellibruda, 1998)

³ Oba terminy będą w niniejszej pracy traktowane jako tożsame znaczeniowo i używane zamiennie.

Przemoc domowa jest często problemem ukrytym. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim kobiet, co ewidentnie pokazują statystyki przedstawione w kolejnych rozdziałach. Dla wielu z nich, bez względu na to, w jakim kraju, na jakim kontynencie i w jak bardzo rozwiniętej kulturze żyją, przemoc jest nieodłączną częścią życia, niszczy ich zdrowie, pracę, stan umysłu i kondycję ich rodzin. To właśnie dlatego nasze rozważania będą skupiały się na kobietach. To, że ofiarami przemocy w rodzinie są przede wszystkim kobiety, doskonale obrazują słowa specjalnej sprawozdawczynie ONZ ds. przemocy wobec kobiet Radhiki Coomarswamy (1996). Według niej: *Przemoc domowa to przemoc dokonywana w sferze prywatnej, zazwyczaj pomiędzy osobami pozostającymi w związkach partnerskich, małżeńskich lub spokrewnionych ze sobą. Pomimo neutralności tego terminu, przemoc domowa niemal zawsze jest przestępstwem na tle płciowym, dokonywanym przez mężczyzn na kobietach.*

Przemoc jest jednym ze sposobów pozwalających mężczyźnie całkowicie kontrolować kobietę. Aby przetrwać, musi ona całkowicie ulec jego dominacji. Ofiary przemocy w małżeństwie czy intymnym związku znajdują się w pułapce. Zamęt emocjonalny zastępuje racjonalne myślenie. *Niezwykle trudno jest walczyć z wrogiem czającym się w naszych myślach.* (Akerman, Pickering, 2002, s. 23).

Różne oblicza przemocy

Przemoc domowa ma wiele twarzy. Przemoc fizyczna, psychiczna i seksualna to podstawowe formy przemocy w rodzinie. Samych rodzajów nadużyć jest jednak tyle, na ile bogata jest wyobraźnia sprawców. Chociaż różne formy przemocy i działania sprawcy przedstawione zostały na rysunku poniżej, to nale-



Rys. 1. Rodzaje i strategie działań sprawcy przemocy domowej. Opracowanie własne na podstawie Mellibruda, Durda, Sasal (1998, s. 15-17) oraz poradnika *When domestic violence comes to work*. Version 2000 (www.intermedia-inc.com)

ży pamiętać, że w rzeczywistości żaden z rodzajów przemocy nie istnieje w czystej postaci. Najczęściej działania te łączą się ze sobą i wzajemnie przeplatają. Kobiety będące ofiarami przemocy zwykle doświadczają wielu jej form jednocześnie.

Przemoc domowa to zjawisko długofalowe. W większości przypadków ciągnie się latami, czasem nawet przez całe życie. Położenie osób doświadczających przemocy w rodzinie coraz częściej porównuje się z sytuacją ofiar zamachów terrorystycznych, które przez kilka, a nawet kilkanaście godzin przebywają w sytuacji zagrożenia życia (Sasał, 1999). Można się tylko domyślać, co w tym czasie dzieje się z psychiką takiego człowieka. A teraz wyobraźmy sobie, że ofiara przemocy domowej przebywa w sytuacji podobnego zagrożenia kilka czy kilkanaście nie godzin, lecz lat, a sprawca nie jest zupełnie obcym bandytą, ale najbliższym człowiekiem, który powinien być oparciem, zapewniać miłość, szacunek i poczucie bezpieczeństwa.

Stereotypy i fałszywe przekonania

Przemoc domowa jest nadal dość szczerze okryta zasłoną milczenia. Być może właśnie dlatego narasta wokół niej wiele stereotypów, mitów i fałszywych przekonań. Te nieprawdziwe przekonania na pewno utrudniają prawidłowe reagowanie na akty przemocy wobec członków najbliższej rodziny.

Wszystkie mity przekonują o słuszności braku reakcji ze strony świadków przemocy, ofiary zmuszają

do milczenia, a sprawców utwierdzają w przekonaniu o bezkarności ich czynów (Sasał, 1999, s. 19-20).

A oto kilka mitów dotyczących bezpośredniego wpływu przemocy na życie zawodowe ofiary:

- *Przemoc w rodzinie to osobista sprawa osoby jej doświadczającej. Problem ten nie ma żadnego wpływu na życie zawodowe ofiary.*

N I E P R A W D A !

Doświadczanie przemocy domowej ma ogromny wpływ na pracę zawodową osób jej doświadczających. Często uniemożliwia utrzymanie posady i zawsze wpływa na koncentrację, wydajność, efektywność oraz poczucie bezpieczeństwa pracownika.

- *Doświadczanie przemocy domowej przez jedną z pracownic w żaden sposób nie wpływa na pozostałych pracowników.*

N I E P R A W D A !

Przemoc doświadczana przez jedną z osób zatrudnionych w firmie wpływa na innych pracowników, zwłaszcza tych będących najbliższymi jej współpracownikami. Poza tym zawsze niestety istnieje realne zagrożenie dla pozostałych pracowników w momencie wtargnięcia sprawcy przemocy do firmy, w której pracuje jego ofiara.

- *Pracodawca i tak nie może nic zrobić, więc nie powinien się mieszać.*

N I E P R A W D A !

Pracodawca może bardzo wiele zdziałać i wiele pomóc nie tylko w zakresie przeciwdziałania przemocy,

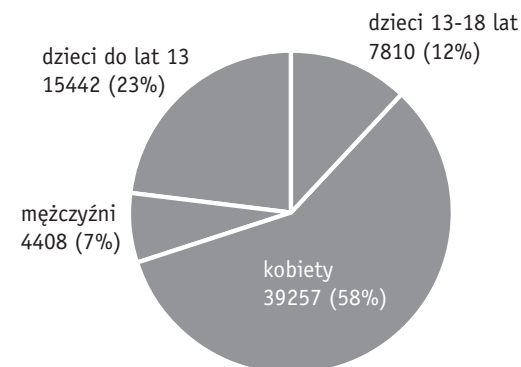
ale także w kontekście zapewnienia zatrudnionej w firmie kobiecie doświadczającej przemocy ochrony i bezpieczeństwa. Konkretnie metody, jak może to zrobić, są przedstawione w niniejszej publikacji.

Kobiety w potrzasku – statystyki mówią same za siebie

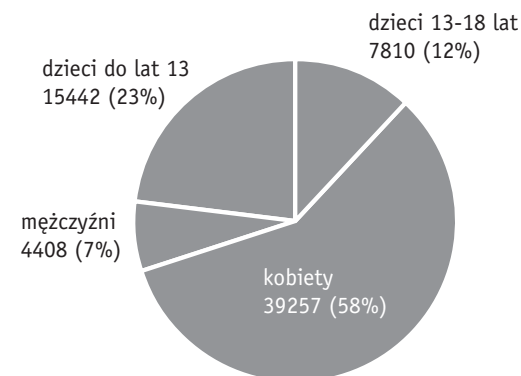
Mimo uwagi poświęconej przemocy domowej i wielu pozytywnym zmianom w polityce i praktyce, kampaniom i działaniom walczącym z tym zjawiskiem, skala przemocy domowej niestety wcale nie maleje. Statystyki szacują jedynie rozmiary tego problemu, wyraźnie jednak nie doceniają prawdziwego zakresu tego zjawiska. Liczby, które widnieją w oficjalnych statystykach policji i służb specjalnych, to jedynie wierzchołek góry lodowej. Istnieje bowiem jeszcze pewna trudna do oszacowania liczba aktów przemocy w rodzinie, które wcale nie są zgłaszane. Niestety obowiązuje tu nadal zmowa milczenia.

Według szacunków „Niebieskiej karty” – procedury policji wspierającej ofiary przemocy domowej, liczba osób doświadczających przemocy ze strony najbliższych stale wzrasta. W 2001 r. przemoc w rodzinie dotknęła około 113 tysięcy osób, podczas, gdy już w 2004 r., a więc tylko trzy lata później, liczba ofiar przemocy domowej przekroczyła 150 tysięcy osób. Tylko w pierwszym półroczu 2007 r. odnotowano ponad 67 tys. osób dotkniętych tym problemem (www.policja.pl/portal/pol/4/318/Przemoc_w_rodzynie.html). Skalę zjawiska w ostatnich latach obrazują wykresy przedstawione obok.

Wykres 1.
Ofiary przemocy domowej w 2006 r.



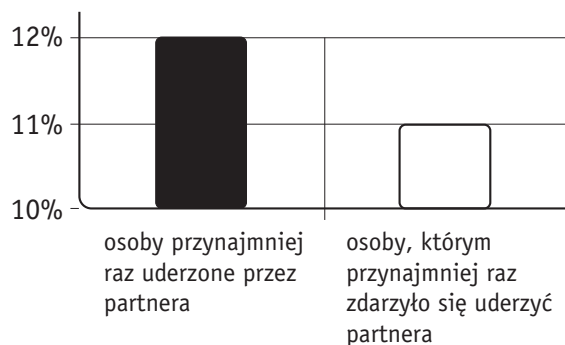
Wykres 2.
Ofiary przemocy domowej w I półr. 2007 r.



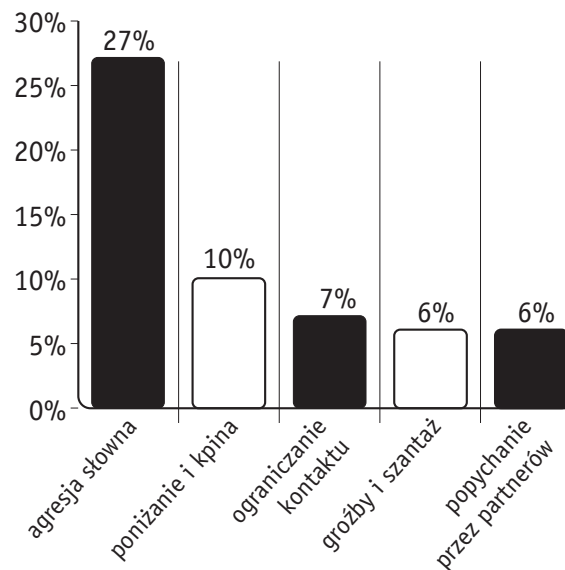
Wykres 1 i 2. Statystyki obrazujące skalę zjawiska przemocy domowej z podziałem na płeć i wiek ofiary. Opracowanie własne na podstawie danych procedury policji „Niebieska karta”.

Jak wynika z raportu opublikowanego w lutym 2005 r. przez Centrum Badania Opinii Społecznej (www.cbos.pl), mniej więcej co ósmy Polak (12 proc.)

Wykres 3. Agresja fizyczna



Wykres 4. Inne formy agresji

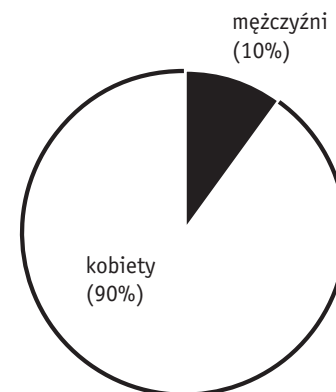


Wykres 3 i 4. Statystyki obrazujące formy przemocy wobec małżonka czy partnera. Opracowanie własne na podstawie danych z raportu CBOS „Przemoc i konflikty w domu” (luty 2005).

twierdzi, że przynajmniej raz został uderzony przez współmałżonka/partnera podczas kłótni. Natomiast ponad połowa osób z tej grupy co najmniej kilkakrotnie padła ofiarą agresji. Niemal co dziewiąty Polak, który jest lub był w stałym związku (11 proc.), przyznaje, że zdarzyło mu się uderzyć żonę, męża (partnerkę, partnera). Grupy bijących i bitych są więc liczebnie zbliżone.

Należy też pamiętać, że przemoc to nie tylko krzywdy fizyczne. Jeszcze więcej osób doświadcza bowiem innych form agresji ze strony swojego partnera. Wyzwisk, krzyków, agresji słownej doświadcza ponad jedna czwarta dorosłych pozostających w stałym związku (27 proc.), w tym 5 proc. – często. Co dziesiąta osoba (10 proc.) narażona jest na poniżenia, kpiny. Ograniczanie przez partnera kontaktu z innymi ludźmi jest udziałem 7 proc. osób żyjących w stałych związkach. Nieco mniejsza liczebnie grupa (6 proc.) doświadcza ze strony partnera groźb, szantażu.

Wykres 5. Ofiary przemocy domowej wśród dorosłych



Opracowanie własne na podstawie danych procedury policji „Niebieska karta”.

Tyle samo osób (6 proc.) twierdzi, że czasem bywają przez swoich partnerów szarpane czy popychane.

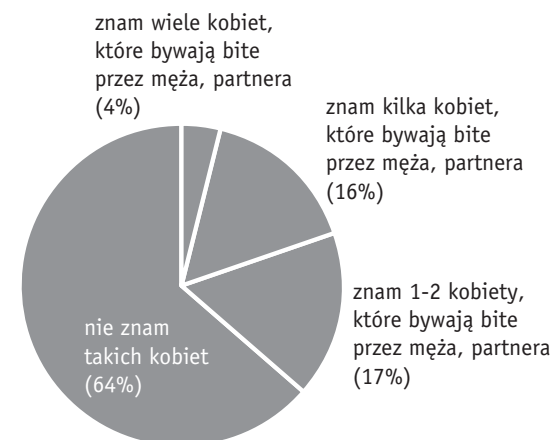
Liczby mówią same za siebie. To kobiety są najczęstszymi ofiarami przemocy domowej. Według analiz Komendy Głównej Policji kobiety stanowią około 90 proc. spośród dorosłych Polaków doświadczających przemocy domowej. Pozostałe 10 proc. to mężczyźni, którzy w tej sytuacji także powinni być traktowani jako ofiary.

Z raportu Rady Europy wynika, że aż około 12–15 procent europejskich kobiet doświadcza przemocy domowej po ukończeniu 16 roku życia (www.coe.int/equality). *Nie wiemy jednak tak naprawdę jak wielka jest skala przemocy; kobiety zaszczute przez swoich oprawców często nie szukają nigdzie pomocy* – powiedziała Hanna Machińska z Biura Informacji Rady Europy podczas inauguracji kampanii przeciwko przemocy domowej kobiet 9 listopada 2007 r. (www.gazeta.pl)

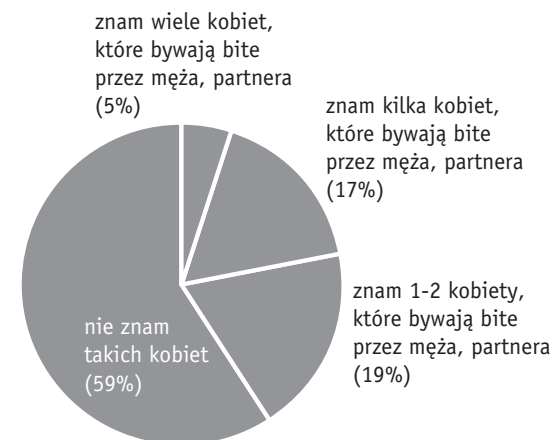
Według przytaczanego już raportu CBOS z lutego 2005 r. „Przemoc i konflikty w domu” aż 37 procent badanych przyznało, że zna osobiście lub z widzenia przynajmniej jedną kobietę, która podczas konfliktów małżeńskich bywa bita przez męża. 4 procent spośród nich deklaruje, że zna wiele takich kobiet, 16 procent zna kilka, natomiast 17 procent badanych przyznaje, że zna jedną lub dwie kobiety doświadczające przemocy ze strony swojego partnera.

Autorzy badania szczególną uwagę zwrócili na odpowiedzi kobiet. Jak sami bowiem stwierdzili, mogą one być bardziej wyczulone na ten problem, a także lepiej oceniać skalę zjawiska. To właśnie im, być może, inne kobiety chętniej udzielają informa-

Wykres 6.
Stopień znajomości – ogółem



Wykres 7.
Stopień znajomości – kobiety



Wykres 6 i 7. Stopień znajomości kobiet, które bywają bite przez mężów/partnerów. Opracowanie własne na podstawie danych z raportu CBOS „Przemoc i konflikty w domu” (luty 2005).

cji na ten temat (CBOS, *Przemoc i konflikty w domu*, s. 4). I rzeczywiście, dane są tu nieco inne niż przy statystykach nieuwzględniających różnicy płci (por. wyk. 6 i 7). W sumie aż dwie piąte kobiet (41 proc.) zna w swoim środowisku co najmniej jedną kobietę bitą przez męża/partnera. Więcej niż jedna piąta kobiet (22 proc.) zna przynajmniej kilka takich kobiet.

Przemoc domowa nie tylko wpływa na zdrowie i kondycję psychiczną kobiet, ale niestety w wielu przypadkach zagraża jej życiu. W czerwcu 2005 r. Franco Frattini, unijny komisarz ds. sprawiedliwości, ogłosił, że w krajach Unii Europejskiej aż około 700–900 kobiet umiera corocznie w wyniku przemocy ich partnerów (www.cafebabel.com). W Polsce bardzo trudno jest oszacować liczbę kobiet, które tracą życie w wyniku agresji członka najbliższej rodziny, bowiem oficjalne statystyki na ten temat nie istnieją. Dane te można wyliczyć jedynie pośrednio, posługując się np. raportem polskiej sekcji Amnesty International „Przemoc wobec kobiet w rodzinie i relacjach intymnych. Podstawowe informacje” (www.amnesty.org.pl). W zestawieniu tym czytamy, że tylko w pierwszym kwartale 2005 r. na 176 popełnionych zabójstw 46, czyli aż 26 procent, „zostało popełnionych na tle konfliktów rodzinnych”. Jeśli pomnożymy tę liczbę przez cztery, aby oszacować liczbę zabójstw dokonywanych na tle przemocy domowej w ciągu jednego roku, to otrzymamy wynik: 184 zabójstwa „rodzinne” rocznie. Jeśli założymy, że choćby 75 procent ofiar to kobiety, wychodzi około 138 kobiet mordowanych co roku przez męża, partnera, brata, ojca czy wujka. Co 2–3 dni kobieta ginie z ręki najbliższego członka swojej rodziny (por. artykuł „Niewidzialne kobiety” www.feminoteka.pl)!

Te przerażające statystyki nie wymagają komentarza. Na pewno przydałaby się natomiast refleksja na temat tego, co my sami moglibyśmy zrobić, aby te szokujące liczby zmniejszyć. Myślę tu o Tobie, Pracodawco, o Twoich pracownikach spędzających nieraz wiele godzin w biurze z kobietą, dla której ogromnym zagrożeniem jest jej własny mąż czy partner. W dalszej części niniejszej pracy postaram się wskazać kilka sposobów, które mogą ułatwić pomoc i aktywne wsparcie dla kobiet pozostających w związkach opartych na przemocy.

Co na to prawo, czyli przemoc domowa jako przestępstwo

Przemoc wobec kobiet to obecnie największy skandal w kwestii praw człowieka (raport Amnesty International „Stop przemocy wobec kobiet”). Każdy przejaw przemocy domowej jest bowiem pogwałceniem fundamentalnych praw osobistych – prawa do życia oraz do nietykalności fizycznej i psychicznej. Artykuł 2 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka zapewnia każdej osobie prawo do korzystania ze wszystkich praw i wolności, bez względu na różnice rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych przekonań, narodowości,

pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakichkolwiek innych różnic. Kolejne artykuły tejże Deklaracji gwarantują każdemu człowiekowi prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa własnej osoby (art. 3), zakazują stosowania tortur oraz okrutnego, nieludzkiego traktowania lub karania (art. 4).

Wobec powagi zjawiska przemocy, jego skali i powszechnego charakteru oraz zapewnienia kobietom równości i bezpieczeństwa Wspólnota Europejska konsekwentnie poszerza swoje regulacje w zakresie ochrony praw człowieka, a także krzywdzonych kobiet. Europejskim narzędziem walki z przemocą wobec kobiet jest stworzony w 1997 roku program DAPHNE. Do celów programu należy zapobieganie i zwalczanie występujących w życiu publicznym lub prywatnym wszelkich form przemocy, m.in. wobec kobiet. Priorytetem jest zapobieganie narażeniu ich w przyszłości na akty przemocy. Dalszym celem jest pomoc i wsparcie dla organizacji pozarządowych i innych organizacji działających w tej dziedzinie.

Pomocą w zwalczaniu przemocy w rodzinie ma służyć także projekt EIDIV (*European Indicators Database on Intimate Partner Violence*), który przedstawia stosowne propozycje dotyczące zharmonizowanego europejskiego badania społecznego. Niezwykle istotne jest także działanie prewencyjne. Należy uczulić na problem przemocy w rodzinie opinię publiczną. Ważna jest więc informacja oraz nieustanne wyjaśnianie, że w nowoczesnym społeczeństwie demokratycznym nie wolno przyzwalać na przemoc mężczyzn wobec kobiet (Myszka, 2007).

Jednak zdaniem Unii Europejskiej największą odpowiedzialność w zakresie zwalczania przemocy domowej spoczywa nie na strukturach wspólnoto-

wych, ale na poszczególnych państwach członkowskich i wewnątrz krajowych regulacjach.

Jeśli chodzi o prawo polskie, to nasza konstytucja bardzo szeroko podejmuje problem gwarancji podstawowych praw człowieka. Cały rozdział II zatytułowany „Wolności, Prawa i Obowiązki Człowieka i Obywatela” poświęcony jest tej tematyce. Konstytucja gwarantuje więc każdemu Polakowi nietykalność osobistą i cielesną. Stoi także na straży nienaruszalnych praw i wolności każdego z nas.

Jednak podstawowym aktem prawnym regulującym zagadnienie przemocy domowej jest Kodeks karny. Przepisy tego kodeksu jasno stanowią, że przemoc w rodzinie jest przestępstwem! Podstawowym przepisem prawa polskiego dotyczącym przemocy domowej jest art. 207 Kodeksu karnego. Przepis ten przewiduje przestępstwo znęcania się fizycznego lub psychicznego nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Pojęcie „znęcanie się” precyzuje Sąd Najwyższy. Zgodnie z orzeczeniem SN z 1976 r. znęcaniem się nad rodziną jest każde działanie lub zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie (OSNKW 86/1976), np. bicie, głodzenie, straszenie, znieważanie. Za przestępstwo znęcania się nad rodziną grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat, jednak w przypadkach gdy sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem lub jeżeli osoba pokrzywdzona

targnie się na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności odpowiednio do 10 i 12 lat.

Polskie prawo nie zezwala na stosowanie przemocy, i to bez względu na to, czy przemoc ta pojawia się w sformalizowanych związkach małżeńskich czy poza nimi. Tak samo odpowiada się karnie za znęcanie się nad żoną, jak i nad konkubiną, nad swoimi, jak i nad obcymi dziećmi. Przemoc domowa jest ścigana z urzędu. Oznacza to, że każdy, kto dowie się o występowaniu przemocy w rodzinie, ma obowiązek zawiadomić policję. Policja działa w takim przypadku z urzędu, a więc bez względu na to, czy sam pokrzywdzony złożył wniosek, czy nie. Jeśli wiesz Drogi Pracodawco, że Twoja pracownica doświadcza przemocy ze strony swojego męża czy partnera, a sytuacja staje się coraz poważniejsza i może nawet zagrażać życiu kobiety, rozważ wszelkie za i przeciw i podejmij odpowiedzialną decyzję. Złóż doniesienie o przestępstwie.

Podobnie sytuacja wygląda ze zmuszaniem innej osoby do określonego działania. Przeszłościem ściganym z urzędu i zagrożonym karą pozbawienia wolności do 3 lat jest także stosowanie przemocy lub bezprawnej groźby w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania lub zaniechania (art. 191 k.k.). Takie przestępstwa mogą się także wiązać z pracą zawodową ofiar. Zazdrosny partner czy mąż może np. wymuszać na kobiecie porzucenie pracy. Jeśli widzisz, że coś jest nie tak, nie pozostawaj bezczynny, reaguj, prawo jest po Twojej stronie.

Nieco inaczej wygląda kwestia przemocy seksualnej. Wymuszanie współżycia seksualnego przez męża czy partnera jest przestępstwem podlegającym karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat, ści-

ganym już nie z urzędu, ale na wniosek pokrzywdzonego (art. 197 k.k.). Wcale nie jest jednak tak, że jeśli wiemy, że wobec naszego pracownika lub współpracownika jest stosowana przemoc seksualna, to my nie możemy nic zrobić, bo jest to przestępstwo ścigane na wniosek, a nie z urzędu. Jeśli wiemy bowiem, jakiego rodzaju jest to przestępstwo, zawsze możemy wesprzeć ofiarę przy jego zgłaszaniu albo w ogóle uświadomić przysługujące jej prawa. Pożycie małżeńskie nie oznacza, że kobieta ma obowiązek współżyć z mężem czy partnerem zawsze wtedy, gdy on ma na to ochotę, z czego niestety ofiary przemocy nie zawsze zdają sobie sprawę.

Prawo karne penalizuje także inne czyny związane z przemocą domową. Będzie to np. uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego (art. 209 k.k.), naruszanie nietykalności cielesnej (art. 217 k.k.), uszkodzenie ciała (art. 156 k.k.) czy też grożenie popełnieniem przestępstwa na szkodę najbliższych (art. 190 k.k.).

Kolejnym ważnym aktem prawnym mającym na celu przeciwdziałanie przemocy domowej oraz pomoc osobom jej doświadczającym są obok kodeksu karnego przepisy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy z lipca 2005 r. (Dz.U. 2005 r., nr 180, poz. 1493). Jest to pierwsza polska regulacja, która w całości poświęcona jest rozwiązaniom i sankcjom za przestępstwo przemocy w rodzinie.

Ustawa ta nakłada bardzo konkretne obowiązki na poszczególne organy władzy oraz określa szczegółowe zasady postępowania zarówno wobec ofiar przemocy, jak i jej sprawców. Chociaż ten akt prawny jest niewątpliwie ważnym krokiem do skutecznej pomocy osobom doświadczającym przemocy domo-

wej, to jednak wyraźnie widać w nim pewne braki i konieczność nowelizacji. Ustawa co prawda wprowadza możliwość nakazania sprawcy opuszczenie mieszkania, w którym mieszka razem z ofiarą przemocy, nie ma w niej natomiast, wbrew postulatom organizacji oraz intencjom samych autorów, zapisów o bezwzględny opuszczeniu przez sprawcę mieszkania zajmowanego wspólnie z ofiarą ani przymusu poddania sprawcy terapii. „W ustawie nie ma wyraźnie sformułowanych nakazów, by w sposób bezwzględny chronić życie ofiar już na etapie postępowania, interwencji przez policję” – powiedziała PAP współautorka ustawy, legislatorka Sylwia Spurek (www.onet.pl). Dlatego też zasadne jest twierdzenie, że pomimo, iż ustawa mająca na celu przeciwdziałanie przemocy istnieje, to jednak niestety nie dość dobrze chroni kobiety ofiary przemocy, stąd też akt ten powinien być niezwłocznie znowelizowany.

Gdy przemoc domowa „przychodzi” do pracy

Chociaż omawiany w niniejszej książce rodzaj przemocy zwany jest „domową”, to jednak niezwykle łatwo przekłada się on na pracę zawodową osób jej doświadczających. Chodzi tu zwłaszcza o kobiety, ponieważ praktycznie na całym świecie problem ten dotyczy właśnie ich. Przemoc domowa rzadko dzieje się wyłącznie w czterech ścianach własnej sypialni, mieszkania czy domu. Przemoc domowa nie jest wcale „domową” sprawą! To poważny problem społeczny, a jej zakres jest większy i bardziej powszechny, niż wielu z nas się wydaje. Przemocy nie zatrzymają drzwi firmy, w której pracuje ofiara, przeciwnie, przemoc ta aż nazbyt często „przychodzi” do pracy. Według doniesień największej brytyjskiej centrali związkowej TUC (*Trade Union Congress* – Kongres Związków Zawodowych) w większości miejsc pracy jest zatrudniona przynajmniej jedna osoba, która z problemem przemocy domowej zmaga się aktualnie lub którą zagadnienie to dotykało w niedalekiej przeszłości (www.tuc.org.uk). Wyniki sondażu przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych w 2005 r. przez The Corporate Alliance to End Partner Violence, organizację stworzoną przez amerykańskich przedsiębiorców do walki z przemocą domową i jej negatywnymi skutkami wywieranymi na pracę zawodową osób jej doświadczających, pokazują, że

aż 21 procent etatowych pracowników doświadcza przemocy domowej ze strony swojego partnera życiowego (www.caepv.org). Większość z nich (64 proc.) twierdzi, że przemoc domowa w znacznym stopniu wpływa na ich zdolność do pracy. Natomiast aż 44 proc. przyznaje, że osobiście doświadczyła skutków przemocy domowej w miejscu swojej pracy.

Aż 78 procent ekspertów ds. personalnych pytanych przez redakcję amerykańskiego miesięcznika „Personnel Journal” twierdzi, że przemoc domowa to także problem związany z miejscem pracy osoby jej doświadczającej. Natomiast około 96 proc. pracowników będących ofiarami przemocy doświadcza problemów z tym związanych w miejscu pracy, wynikających z samego faktu doświadczania przemocy bądź też ze sposobu zachowania się sprawcy (Stanley, 1992).

Analiza 155 aktów przemocy domowej dziejących się w miejscu pracy ofiary przeprowadzona w listopadzie 2004 r. w Stanach Zjednoczonych przez dyrektora organizacji non-profit „Peace at work” Johnnego Lee pokazała, że aż 31 procent aktów przemocy domowej dzieje się na służbowych parkingach, kiedy osoba doświadczająca przemocy przyjeżdża do pracy. Aż 23 procent ofiar przemocy w rodzinie szukało pomocy u swoich przełożonych, zanim incydent mający związek z przemocą zdarzył się w miejscu pracy. Tylko jednak w 8 procentach przypadków pracodawca zareagował przed atakiem sprawcy. W większości wypadków przemoc domowa rozgrywająca się w miejscu pracy ofiary kończy się śmiertelnie. W 63 procentach dochodzi do przynajmniej jednego zabójstwa (Lee, 2004; za: Gurchiek, 2005).

Przemoc domowa może oddziaływać na pracę zawodową w dwóch wymiarach: bezpośrednim i pośrednim. Bezpośredni wpływ przemocy domowej na życie zawodowe to faktyczne ingerencje sprawców przemocy w miejscu pracy swoich ofiar. Badanie nowojorskiej agencji zajmującej się pomocą dla ofiar przemocy wykazało, że około 74 procent sprawców ingeruje w życie zawodowe swoich ofiar poprzez częste wizyty w miejscu pracy czy poprzez nagminne telefonowanie z pogrózkami (Johnson, Gardnem, 1999). Chyba najłagodniejszą formą będzie tu kontakt telefoniczny. Ofiary przemocy nierzadko w pracy otrzymują niezliczoną liczbę telefonów od partnera, na które reagują bardzo emocjonalnie i z wyraźną irytacją. Sprawcy często także nękają je poprzez nachodzenie w biurze. Powodów może być tyle, na ile wystarczy wyobraźni mężom czy życiowym partnerom. Motywem może być zazdrość, chęć sprawdzenia, co rzeczywiście robi żona, czy też po prostu zamiar upokorzenia jej, wywołania poczucia wstydu i winy, choćby poprzez zrobienie awantury bez powodu. Niestety takie wizyty mogą czasem kończyć się tragicznie. W 1995 r. całą Ameryką wstrząsnęło dramatyczne zabójstwo kobiety, którego dokonał w biały dzień jej własny mąż, po tym jak wtargnął do siedziby firmy, w której pracowała (Gurchiek, 2005). Inny wstrząsający przypadek rozegrał się w San Antonio, gdzie 42-letni mężczyzna napadł i zastrzelił swoją byłą dziewczynę w jej własnym biurze. Zanim sam popełnił samobójstwo, zabił jeszcze jedną kobietę, a inną ciężko ranił (Johnson, Gardner, 1999). Niestety równie dramatyczne przypadki można mnożyć. Szacuje się, że w samych Stanach Zjedno-

czonych aż 13 tysięcy aktów przemocy domowej popełnianych jest właśnie w pracy (Stacy, Greenberg Traurig, www.gtlaw.com).

Przyjrzyjmy się teraz pośrednim aspektom wpływu aktów przemocy domowej na pracę zawodową osób dotkniętych tym problemem. Doświadczanie przemocy ze strony partnera życiowego powoduje, że wykonywanie obowiązków zawodowych jest dla ofiar przemocy niezwykle trudne, a często wręcz niemożliwe, co w bardzo wielu przypadkach prowadzi do utraty pracy. W wyniku narastających problemów w domu osoby doświadczające przemocy są mniej aktywne w swoim życiu zawodowym, a ich wydajność i zainteresowanie obowiązkami spada. Kobiety, ponieważ to one znacznie częściej dotyka problem przemocy, stale myślą o swojej sytuacji rodzinnej, są zdenerwowane, zestresowane, przygnębione, a nie rzadko cierpią na głęboką depresję, co nie pozostaje bez wpływu na ich zdolność do pracy, relacje z kolegami czy z pracodawcą. Tak ciężkie przeżycie jak doświadczanie przemocy dominuje bowiem w każdym innym aspekcie życia, w tym także w życiu zawodowym. Zajmuje umysł, zabiera energię, pochłania znaczne zasoby uwagi i koncentracji.

I wreszcie kolejny pośredni aspekt przemocy domowej dotkliwie odczuwany przez pracodawców. Szacuje się bowiem, że tylko w Stanach Zjednoczonych przemoc domowa kosztuje pracodawców od 3 do 5 miliardów dolarów rocznie, co związane jest ze spadkiem produktywności pracownika doświadczającego przemocy (*Bureau of national affairs*, 1990). W Wielkiej Brytanii biznesowe koszty przemocy domowej wynoszą prawie trzy miliony funtów rocznie (Raport Departamentu Przemysłu i Handlu

(DTi) „Koszty przemocy domowej” 2006). Do tego dochodzą częste nieobecności w pracy. Od 50 do 85 procent doświadczających przemocy kobiet jest nieobecnych w pracy właśnie z tego powodu, a około 60 procent udokumentowanych spóźnień to także skutki przemocy (Stanley, 1992). Nie można pominąć też wzrastających kosztów opieki medycznej. Nie mniej ważne są również skutki, jakie przemoc domowa może wyrzucić na współpracownikach osoby doświadczającej przemocy, od stresu poczynając, a na zagrożeniu zdrowia, a nawet życia, podczas jawnych aktów przemocy odgrywanych przez sprawcę w miejscu pracy, kończąc.

Ofiara przemocy – portret pamięciowy

Nawet nie podejrzewamy, jak blisko nas może się rozgrywać dramat przemocy domowej. To może być problem Twojego najbliższego współpracownika, podwładnego, a nawet dyrektora generalnego! Nie mów, że to na pewno nie jest problem Twojej firmy, bo przecież wszyscy, którzy pracują u Ciebie, są tacy wykształceni, zaradni, niemal bez mrugnięcia okiem załatwiają wielomilionowe kontrakty, a z zawodowych opresji prawie zawsze wychodzą obronną ręką! Niestety, osoby doświadczające przemocy mogą się znaleźć w każdym typie biznesu, na każdym stanowisku, od wielkich międzynarodowych korporacji zaczynając, na małych lokalnych firmach czy rodzinnych zakładach kończąc.

Trudno jest stworzyć portret psychologiczny osoby doświadczającej przemocy ze strony członka ro-

dziny. Jej zachowanie jest bowiem odpowiedzialnością za czyny wymierzane przez sprawcę, w każdym przypadku inne, indywidualne i specyficzne. Jak więc poznać ofiarę przemocy? Oto tylko niektóre przykłady niepokojących objawów, sytuacji czy zachowań pracowników, na które, Mądry Pracodawco, powinien zareagować:

- częste spóźnienia czy też nieplanowane nieobecności w pracy,
- powtarzające się wcześniejsze wyjścia,
- częste zwolnienia lekarskie,
- niski poziom koncentracji, rozkojarzenie, opieśczość,
- częste, niezrozumiałe zmiany decyzji, niekontrolowane wybuchy płaczu, śmiechu, agresji,
- oznaki niepokoju, nieufności, obawy czy strachu, ciągłe poczucie zagrożenia,
- izolacja od innych,
- oznaki emocjonalnego odrętwienia,
- zauważalne znaki czy obrażenia na ciele, np. sińce, podbite oczy, czasem nawet połamane kości,
- chroniczne bóle głowy, sygnalizowane kłopoty ze snem czy odżywianiem,
- stanowcze zaprzeczanie istnieniu kłopotów domowych albo też przeciwnie – częste dyskusje o problemach rodzinnych,
- niezliczona ilość telefonów od partnera, na które reakcja jest bardzo emocjonalna i z wyraźną irytacją,
- niewytłumaczalne żadną okazją przysyłane kwiaty czy prezenty.

Przykłady te można mnożyć, bowiem jest ich tyle, ile twarzy sprawców i scenariuszy aktów przemo-

cy. Są to po prostu sygnały, na które warto zwrócić uwagę. Trzeba też oczywiście pamiętać, aby zachować przy tym dyskrecję, ostrożność i wyczucie. Nie starajmy się zawsze i każdego znaku interpretować jako przesłanki przemocy w rodzinie. Nie każde bowiem przysłanie kwiatów przez partnera, liczne telefony do pracy czy też zwolnienia lekarskie muszą oznaczać, że nasza pracownica doświadcza krzywdy ze strony męża. Pamiętajmy, że zwykle przemoc objawia się na wiele sposobów, a przesłanki jej występowania kumulują się i nawet jeśli na pierwszy rzut oka nie wszystko jest jasne, to po bliższej obserwacji można zobaczyć jak na dłoni, że problem istnieje.

Nie toleruj przemocy, czyli co pracodawca może zrobić

Dla współczesnego społeczeństwa synonimem prywatności jest dom traktowany jako niebiańska przystań pośród bezdusznego świata. Ważnym elementem prywatności jest rodzina wraz z typowymi dla niej intymnymi związkami, które mogą rozwijać się prawidłowo tylko wówczas, gdy są odpowiednio chronione przed społeczną kontrolą.

Prywatność łatwo jednak może przekształcić się w arenę, na której silni żerują na słabych, a słabi na jeszcze słabszych. Najważniejsze chwile w życiu dzieją się za zamkniętymi drzwiami (Zimring, 1989; za: Herzberger, 2002, s. 149).

Powyższy cytat wcale nie dowodzi, że problem przemocy zostaje w czterech ścianach mieszkania, wręcz przeciwnie, obrazuje on istotę zagadnienia. Skoro bowiem nie można poczuć się bezpiecznie we własnym domu, wśród członków własnej rodziny, trzeba ten azyl znaleźć poza nią. Przemoc domowa nie może zostać za zamkniętymi drzwiami. Jest to problem społeczny i dlatego musimy z nią walczyć wszyscy. Przemoc domowa jest tak powszechna, że prawdopodobieństwo, iż w naszym miejscu pracy znajdzie się osoba, która jej bezpośrednio doświadcza, jest tak wysokie, że w wielu wypadkach graniczy wręcz z pewnością.

Spójrz! To mogło się zdarzyć w Twojej firmie. Takie historie pisze przecież życie...



Ona. Lat 51. Matka dwóch dorosłych córek. Urzędniczka. Spokojna, lubiana, szanowna. Nikt nawet nie domyślał się prawdy... Diagnoza: przemoc psychiczna. Poniżanie i psychiczne nękanie przez męża to jej chleb powszedni. Pewnego dnia zwolniona z pracy. W urzędzie – redukcja etatów, dla niej to koniec świata i natychmiastowe potwierdzenie latami wmawianego jej braku wartości. Przez kilka dni nie wiedziała, co zrobić. Wybór pomiędzy pogodzeniem się z losem a próbą ratowania siebie napawał ją panicznym lękiem. W końcu szczerą rozmowa z kierowniczką. Opowieść o sobie, życiu, psychicznym terrorze i nieustannym poczuciu braku wartości, i o tym, że praca jest jej jedynym ratunkiem, wyjściem do ludzi, powo-

dem, dla którego warto wstać z łóżka, i potwierdzeniem wiary, że wcale nie jest do niczego. Etat udało się uratować. I choć minęły już dwa lata od tamtego zdarzenia, a ona nadal nie odeszła od męża, to jednak wydaje się silniejsza i spokojniejsza. Została doceniona, a nikt tak jak ona nie wie, jak ważny i wspierający jest dla osoby doświadczającej przemocy ze strony najbliższego członka rodziny kontakt ze światem zewnętrznym.



Ona. Lat 30. Specjalistka ds. reklamy i marketingu w dużej międzynarodowej firmie. Młoda, dynamiczna, świetnie wykształcona, wygadana jak mało kto. Nikt nawet nie przypuszczałby... Diagnoza: Fizyczna przemoc ze strony chłopaka. Ta ambitna, towarzyska kobieta jest regularnie bita i wykorzystywana seksualnie przez swojego partnera. Nie trzeba dużo, aby uruchomić lawinę wyzwisk i rękoczynów. Wystarczy, że pochwali się sukcesem w pracy czy kolejnym dobrze zrealizowanym projektem. W domu nie mówi więc o pracy, w pracy nie wspomina o domu. Czasem tylko ma za mocny makijaż, zapuchnięte oczy i smutek na twarzy. Nikt z pracy nie wie. Nawet jeśli ktoś z koleżanek zaniepokoi coś w jej zachowaniu i zapyta o dom, natychmiast zbywa ją jedną z dawno już wymyślonych na taką okazję historyjek o fantastycznym narzeczonym i o tym, że jedyne, czego im brak, to czasu na wspólne życie. Ale przecież to minie. Wiadomo, że to na początku kariery tak dużo się pracuje, a później już będzie normalnie. Koleżanki wierzą. Dlaczego miałyby być inaczej? Widzą przecież, jak dużo pracuje. To właśnie ona jako jedna z pierwszych przychodzi rano do firmy i wychodzi jako ostatnia. Za tym idą liczne sukcesy, awanse. Tylko ona jedna wie, że nie dla sukcesów pracuje, chociaż wszystkim tak się wydaje. Praca jest jej wybawieniem, dowartościowaniem, ulgą i azylem. Dlatego spędza w niej aż tyle czasu. To jedyne bezpieczne miejsce na ziemi, jakie zna.



Podobna historia mogła się zdarzyć także Tobie. Dlatego tak długo, aż będzie to zupełnie jasne, będą powtarzać i udowadniać fakt, iż przemoc domowa jest powszechnym problem społecznym! Przemoc domowa musi wyjść z ukrycia. Ta kwestia wymaga poważnej społecznej debaty z udziałem środowisk zawodowych oraz zasługuje na zainteresowanie i reakcję ze strony pracodawców.

Często to właśnie izolacja od środowiska społecznego jest jedną z najważniejszych charakterystyk rodzin, w których króluje przemoc (O'Leary, 1993). Metoda działania sprawcy w tej materii jest dość schematyczna. Po to, aby osłabić swoją ofiarę, niemal zawsze dąży on do zabronienia jej kontaktów towarzyskich i izolacji od rodziny. Niejednokrotnie to praca jest więc jedynym kontaktem osoby doświadczającej przemocy ze światem zewnętrznym. Dlatego tak ważna jest pomoc pracodawcy, wsparcie kolegi czy koleżanki z pracy. Należy uświadomić sobie, że to właśnie będą nieocenione, a w wielu przypadkach wręcz jedyne mechanizmy walki z przemocą domową, często decydujące o dalszym losie, a nawet życiu ofiary.

Badania pokazują, że ciągle jeszcze niemal dziewięć na dziesięć kobiet i dzieci, śmiertelnych ofiar przemocy, przed śmiercią było już obiektem uwagi społeczeństwa. *Wiemy o wielu ofiarach, które potrzebują pomocy, ale jeszcze nie zorganizowaliśmy się tak, by pomagać (...)* (Gelles, Straus, 1988, s. 189).

To, jak dużą pomoc otrzyma ofiara poza domem, niejednokrotnie determinuje także decyzję o opuszczeniu partnera, który ją krzywdzi. Niestety jeszcze w wielu przypadkach pracodawcy i środowisko za-

wodowe ofiary uważają, że przemoc domowa to wyłącznie osobista sprawa osoby jej doświadczającej i potrafią podać niezliczone powody, dla których nie czują się w obowiązku, aby interweniować w tę drażliwą, kłopotliwą i niezręczną sprawę. Badanie zatytułowane „Zjawisko przemocy domowej na terenie m.st. Warszawy” przeprowadzone w 2004 roku przez Instytut Psychologii Zdrowia na zlecenie Urzędu m.st. Warszawy pokazało, że warszawiacy najczęściej zgadzali się z opinią, że nikt nie powinien wtrącać się w prywatne sprawy rodziny. Odsetek takich osób wyniósł 37 proc. (Kurza, 2005).

Mało kto zdaje sobie sprawę, jak ważny, leczący i wspierający jest moment, w którym przemoc domowa „wychodzi” z czterech ścian mieszkania i dla całego otoczenia osoby jej doświadczającej jest absolutnie jasne, że winny jest sprawca, a nie ona. Całe szczęście coraz częściej pojawia się ta bardziej optymistyczna strona w tej niezwykle trudnej sytuacji. Pracodawcy zaczynają zdawać sobie sprawę, że to nie wyłącznie zdolności i umiejętności zawodowe określają ich pracowników, ale w takim samym stopniu definiują ich osobiste relacje i problemy. I co równie ważne zauważają, że dramaty codziennego życia tych pracowników wpływają na pracę zawodową i należy im przeciwdziałać, a zatrudnionym zapewnić bezpieczne środowisko pracy.

W Polsce nadal zbyt mało uwagi poświęca się problemom przemocy domowej. Można powiedzieć, że temat ten w miejscach pracy i środowiskach zawodowych jest ciągle bagatelizowany, spychany na margines. Tu nadal króluje etykieta, że przemoc domowa jest wyłącznie osobistą sprawą. Takie stereotypowe myślenie należy jak najszybciej zmienić.

z tym zagadnieniem i chronić zarówno zatrudnionych w Twojej firmie osoby doświadczające przemocy w rodzinie, jak również pozostałych pracowników. Twoim pierwszym krokiem powinno być określenie stosunku firmy do problemu przemocy domowej. Jak Twoja firma postrzega tę sprawę? Jak będzie reagować? Jakie mechanizmy do walki z przemocą domową wprowadzisz w swoim przedsiębiorstwie? Możesz stworzyć odrębną politykę wewnętrzną firmy dotyczącą walki z przemocą domową, możesz też włączyć ten temat w ogólne regulacje dotyczące polityki socjalnej. Bardzo ważne jest to, aby te postanowienia były zapisane. Zagadnieniu przemocy domowej może być więc poświęcony rozdział w ogólnym regulaminie pracy albo też można stworzyć na ten temat odrębny dokument. Tylko dobrze przemyślana i opublikowana polityka mająca na celu przeciwdziałanie przemocy domowej zachęci pracowników do ujawnienia pracodawcom jakichkolwiek gróźb czy incydentów związanych z tym rodzajem przemocy i szukania u nich wsparcia, przy ich współudziale fachowej pomocy medycznej, psychologicznej czy prawnej. Przykład takiej spisanej polityki wewnętrznej dotyczącej przeciwdziałania skutkom przemocy domowej w miejscu pracy możesz, Drogi Pracodawco, znaleźć na stronie internetowej Safe@work (www.safeworkcoalition.org). Jest to program opracowany przez dwie amerykańskie organizacje do walki z przemocą domową w miejscu pracy: sojuszu stworzonego przez pracodawców The Corporate Alliance to End Partner Violence oraz inicjatywy Safe@work, zapoczątkowanej przez nowojorskich pracodawców prywatnych, związki zawodowe, adwokatów działa-

Ofiara przemocy musi wiedzieć, że ma do wykorzystania cały wachlarz instytucji i środków, z których pomocy może skorzystać. Ona potrzebuje różnorodnego wsparcia. Przeciwdziałanie przemocy to nie tylko rola policji, placówek pomocy społecznej czy służby zdrowia. Nie mniej ważne jest wsparcie środowiska zawodowego. Podpora ze strony tak ważnej w życiu każdego instytucji, jaką jest miejsce pracy, może być naprawdę bezcenna. Zwłaszcza że ta placówka, w przeciwieństwie do ośrodków zdrowia czy pomocy społecznej, nie kojarzy się bezpośrednio z pomaganiem i wsparciem dla osób doświadczających przemocy. To może ułatwiać pracownicy szukanie wsparcia właśnie w takim środowisku niezależnym, bo w pracy nie ma poczucia, że problem przemocy jest tak powszechny, że niemal otacza ją z każdej strony. Dlatego tu musi być system szybkiego reagowania na przemoc. Warto skorzystać zwłaszcza z amerykańskich i brytyjskich wzorców, gdzie zagadnienie to jest mocno akcentowane zarówno przez środowiska rządowe, jak i pozarządowe, a pracodawcy są już dość dobrze wyedukowani w możliwościach pomocy swoim pracownikom doświadczającym przemocy domowej.

6 kroków, czyli co możesz i powinieneś zrobić

Skoro już wiesz, Drogi Pracodawco, jakie przemoc domowa ma skutki, warto, byś wypracował swoje własne metody, które pomogą Ci radzić sobie

jących w sprawach związanych z przemocą domową oraz organizacje rządowe. Być może po niewielkich nawet zmianach będziesz mógł zaimplementować ten program w swoje firmie.

Ponadto poniżej przedstawiam Ci sześć kroków, które trzeba podjąć, aby skutecznie przeciwdziałać problemom przemocy domowej i skutkom, jakie wywiera na Twoje miejsce pracy. Prezentuję Ci swego rodzaju kodeks dobrych praktyk, który dobrze jest praktycznie stosować także we własnym biznesie.

Krok 1. Zadawaj właściwe pytania

Mądry pracodawca musi próbować dowiedzieć się prawdy, czy to osobiście, czy też przez osoby zajmujące się kwestiami personalnymi w firmie. Nie wolno jednak zapomnieć, że w tej kwestii należy być niezwykle ostrożnym, delikatnym i dyskretnym. Najlepszym źródłem informacji będzie tu oczywiście szczerą, osobista rozmowa z osobą doświadczającą przemocy domowej. Ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że bardzo trudno jest zainicjować taką rozmowę. Ale jeśli już do niej dojdzie, kobieta bowiem zdecydowała się mówić i przełamała barierę wstydu i strachu, to musimy zdawać sobie sprawę, że jest to faktycznie krzyk rozpacz i wołanie o pomoc. Spoczywa na Tobie, Drogi Pracodawco, ogromna odpowiedzialność. Nigdy i pod żadnym pozorem nie wolno Ci tych zwierzeń zostawić bez żadnej reakcji i pomocy! Żaden sygnał o przemoc w rodzinie nie może być zlekceważony. To nie tylko mogłoby mieć fatalne skutki dla psychicznej kondycji Twojej pracownicy, ale także dla jej zdrowia, a nawet życia.

Próbujmy się dowiedzieć jak najwięcej podczas takiej rozmowy. Tylko jak najpełniejszy obraz rzeczywistości pozwoli nam na właściwą i adekwatną do rzeczywistości reakcję. Ten pierwszy kontakt z pracownicą jest niezwykle ważny i powinien przebiegać w atmosferze wsparcia i zrozumienia. Pamiętajmy, że taka sytuacja i otwarcie w stosunku do nas może się już nie powtórzyć. Osoby doświadczające przemocy mają w sobie tyle strachu i nieufności, że mogą więcej nie zwrócić się o pomoc. Takie kobiety są niezwykle rozchwiane psychicznie, a ich zachowanie to nieustająca huśtawka. Raz chcą opowiedzieć swoją historię, a za chwilę już absolutnie nie chcą rozmawiać; w jednym momencie chcą pomocy, by za sekundę tę pomoc odrzucić. Dlatego tak ważne jest, aby z rozwagą i pełną koncentracją na problem reagować od razu.

Oto lista przykładowych pytań, które powinniśmy zadać, i na które powinniśmy próbować uzyskać szczerą odpowiedź. Od tego zależy bezpieczeństwo nie tylko pracownika, który jest ofiarą przemocy domowej, ale także bezpieczeństwo całego zespołu. Powinniśmy się dowiedzieć:

- Od jak dawna nasza pracownica boryka się z tym problemem?
- Jaki to rodzaj przemocy i czy kiedykolwiek zostały użyte niebezpieczne narzędzia?
- Czy często w przypadku wystąpienia aktów przemocy potrzebna była pomoc medyczna?
- Jak fakt doświadczania przemocy wpływa na pracę zawodową ofiary?
- Czy sprawca przemocy nachodzi kobietę także w pracy?

- A może pojawiają się groźby telefoniczne?
- Czy sprawca zna służbowy rozkład dnia swojej ofiary?
- Czy sprawca zna współpracowników ofiary?
- A może inni pracownicy są jakoś uwikłani w tę sprawę?
- Czy sprawca już wcześniej, np. w swoich poprzednich związkach intymnych, miał problem z pohamowaniem się?
- Czy sprawca nadużywa alkoholu lub innych środków odurzających?
- Czy istnieje groźba wystąpienia większej przemocy? A jeśli tak, to jakiego rodzaju?
- Czy problem ten jest w jakikolwiek sposób znany pracodawcy sprawcy?

W przewodniku do procedury interwencji policji wobec przemocy w rodzinie „Niebieska karta” sporządzono listę działań, które należy podjąć w rozmowie z ofiarą przemocy, oraz kroków, których podejmować absolutnie nie wolno (Sasał, 1999, 66–67). Przykazania te powstały co prawda z myślą o policjantach podejmujących interwencje wobec aktów przemocy, ale są one tak uniwersalne, że przy niewielkiej modyfikacji mogą służyć także Tobie, Drogi Pracodawco, podczas rozmowy z pracownicą, która osobiście doświadcza krzywd od swojego partnera.

Czego nie należy robić podczas rozmowy z ofiarą przemocy domowej:

1. Okazywać zniecierpliwienia, irytacji, złości.
2. Obciążać jej odpowiedzialnością za to, co się wydarzyło.

3. Stawać po stronie sprawcy przemocy.
4. Namawiać pracownicę, by pogodziła się z sytuacją, bo wiadocznie tak już musi być.
5. Okazywać lekceważenie faktowi stosowania przemocy.
6. Odmawiać pomocy do czasu, gdy nie złoży ona doniesienia o przestępstwie.
7. Podważać jej wiarygodność.
8. Namawiać do zmiany postawy czy zachowania jako gwarancji ustania przemocy.
9. Mówić jej, że nie możemy się mieszać w domowe sprawy i tylko ona może sobie z tym poradzić.
10. Okazywać irytacji z powodu złego wykonywania obowiązków zawodowych.
11. Obciążać ją winą za ciężką atmosferę w pracy.
12. Mówić, że jej częste nieobecności czy spóźnienia demotywują innych pracowników.
13. Obarczać winą za gorsze wyniki w jej zespole czy dziale.

Krok 2. Daj faktyczną pomoc, nie tylko radę

Kiedy już wiemy, że naszą pracownicę osobiście dotknął problem przemocy domowej, oprócz wsparcia musimy udzielić jej faktycznej pomocy. Wsparcie i zrozumienie jej potrzeb jest oczywiście bardzo ważne. To pomaga przerwać izolację, potwierdza prawo ofiary do życia bez przemocy, daje odwagę, siłę. Ale samo wsparcie to tylko początkowa reakcja na rozpoznanie problemu. Wspierajmy, służmy radą, ale podejmujmy też konkretne działania, aby ofierze faktycznie pomóc. Pamiętajmy, nie jesteśmy ekspertami ds. przemocy domowej, którzy mogą służyć osobie doświadczającej przemocy fachową radą. To musimy

zostawić prawnikom, psychologom, lekarzom. Nie radźmy więc ofierze, żeby zostawiała sprawcę, ale też nie krytykujmy jej za to, że nadal trwa w takiej „przemocowej” relacji. Rozstanie wymaga bowiem od kobiety ogromnej siły i odwagi. Naszym zadaniem jest udzielanie wsparcia i pomoc w budowaniu pewności siebie. To my mamy też chronić naszego pracownika i starać się zapewnić mu jak największe bezpieczeństwo. Zadbać o to, aby miejsce pracy naprawdę stało się bezpiecznym azylem.

Krok 3. Nie odkładaj interwencji na później

Jeśli wiesz, że Twoja pracownica jest krzywdzona przez najbliższego członka swojej rodziny, nie wahaj się reagować. Nie odkładaj interwencji na później. W tego typu problemach ważne jest działanie, zanim będzie za późno... Często kobieta może być tak silnie uzależniona od swojego partnera i relacji z nim, że nie jest w stanie właściwie ocenić sytuacji i sama zadbać o siebie. Osoba doświadczająca przemocy często zaprzecza, że problem lub zagrożenie w ogóle istnieje. Nie próbuje więc szukać pomocy. Nawet jeśli ma świadomość powagi sytuacji, często boi się ujawnić sprawcę. Po pierwsze dlatego, że wstydzi się swojej sytuacji, po drugie dlatego, że paraliżuje ją lęk przed odwetem albo po prostu nie ma siły na właściwą reakcję i szukanie pomocy. Między innymi to właśnie Ty, rozsądny i odpowiedzialny Pracodawco, musisz reagować w tej kwestii. Pamiętaj, że prawo stoi po Twojej stronie. Przestępstwo przemocy domowej jest bowiem ścigane z urzędu, dlatego masz obowiązek je zgłosić, a policja i prokuratura muszą podjąć odpowiednie działania.

Musisz zareagować bardzo konkretnie, gdy sprawca przemocy nachodzi swoją ofiarę w miejscu pracy i stanowi realne zagrożenie nie tylko dla niej, ale także dla innych Twoich pracowników. Nie bagatelizuj problemu! Twój brak interwencji może być fatalny w skutkach. Gdy sprawca przemocy domowej w bardzo agresywnym nastroju pojawi się w Twojej firmie, staraj się tak długo, jak to tylko możliwe, utrudniać mu dostęp do kobiety i konfrontację ofiary ze sprawcą. Być może takie „zyskiwanie na czasie” trochę ostudzi negatywne emocje sprawcy. Znany amerykański psychiatra sądowy dr Park Dietz radzi, aby w sytuacjach bezpośredniej rozmowy ze sprawcą przemocy pracodawca ofiary unikał używania ostrzeżeń i rozkazującego tonu. Takie zachowanie może bowiem tylko zaognić sytuację i wywołać atak furii u sprawcy (Kinney, 1995).

Jeśli wiesz, że Twoja pracownica doświadcza przemocy ze strony męża czy partnera, a ten akurat pojawi się w Twojej firmie, nie zwlekaj z wezwaniem ochrony. Jeśli tylko zobaczysz jakies niepokojące sygnały w postaci ostrej wymiany zdań, awantury czy przemocy fizycznej, natychmiast zawiadom także policję. Bardzo ważne jest to, aby tego typu incydenty nie pozostały bez echa. Zawsze można też zaopatrzyć pracowników recepcji i ochrony w zdjęcie sprawcy. Są to bowiem pierwsze osoby w biurze, które widzą przybyłych do firmy gości, a to pozwala im na szybszą reakcję i ewentualne zapobieżenie przykrym skutkom takich wizyt.

Jeśli masz świadomość, że sytuacja wymyka się spod kontroli, a sprawca przemocy zagraża zdrowiu, a nawet życiu ofiary, użyj wszelkich możliwości, aby

uchronić Twoją pracownicę przed najgorszym. Jeśli kobieta pracuje w systemie zmianowym, zawsze możesz w porozumieniu z samą zainteresowaną tak manipulować jej grafiką, aby zmylić sprawcę. W sytuacji gdy potrzebna będzie bardziej radykalna reakcja, zaproponuj pracownicy przeniesienie do innego oddziału, choćby nawet miało to być na drugim końcu kraju. Im dalej od używającego przemocy męża czy partnera, tym dla niej bezpieczniej i lepiej. Jeśli w rodzinie są dzieci, zapewnij jej odpowiednie warunki do przeprowadzki razem z nimi. Pomóż znaleźć nowe mieszkanie, szkołę, a nawet opiekunkę.

Daj wsparcie swoich prawników. To właśnie profesjonaliści najlepiej poinformują ofiarę przemocy o przysługujących jej prawach. Ma to bardzo istotne znaczenie, bowiem wiele doświadczających przemocy kobiet ma tak naprawdę niewielką wiedzę na ten temat i godzinami zastanawia się, co im wolno zrobić przeciwko sprawcy, a czego nie. Nawet jeśli kobieta nie będzie chciała wnieść sprawy do sądu, taka fachowa porada na pewno się przyda i uświadomi zakres przysługujących jej środków prawnej ochrony.

Poza tym takie zainteresowanie z Twojej strony i aktywne wsparcie może także przestraszyć sprawcę. A już na pewno uświadomi mu, że jego żona nie jest już taka samotna i może liczyć na pomoc wielu osób. Pełna kontrola kobiety z jego strony nie jest już możliwa. Tajemnica związku została odkryta, problem ujrzał światło dzienne, a izolacja została przerwana.

Krok 4. Chronić ofiarę i potępiaj sprawcę

Nie toleruj osób nadużywających przemocy wobec swoich bliskich w środowisku zawodowym. Nie

jest ważne, czy to Twoja branża, czy nie, w tej kwestii masz, jako pracodawca, wiele do powiedzenia. Nie może być bowiem tak, że mąż czy partner, który bije, notorycznie gwałci, wyzywa, grozi, szantażuje czy poniża swoją żonę lub życiową partnerkę poza domem, chociażby w środowisku zawodowym czy kręgach towarzyskich, uchodzi za wzór cnót i obywatela, któremu należy się szacunek i uznanie. Życie zna wiele przypadków, gdy sprawcą przemocy w rodzinie okazywał się powszechnie szanowany lekarz, prawnik czy polityk. Przemoc domowa nie zależy od statusu społecznego, poziomu wykształcenia ani od kondycji materialnej domowników. Dotyczy to tak samo ofiary przemocy, jak i jej sprawcy.

I właśnie w kwestii społecznego potępienia sprawcy pracodawca ofiary ma bardzo dużo do powiedzenia. Tu Twoja rola, Drogi Pracodawco, może być ogromna. Właściwie może się okazać, że jesteś praktycznie jedyną osobą, która może tę sprawę właściwie rozwiązać. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że stajesz z pracodawcą sprawcy na pozycji „równy z równym”. Ani Ty, ani on nie jesteście bezpośrednio uwikłani w sprawę przemocy domowej. Oboje macie odpowiednie środki i służby, aby przeciwdziałać tego typu zjawiskom.

Trzeba pamiętać, że sprawca przemocy domowej potrafi świetnie kamuflować swoją prawdziwą twarz i manipulować nie tylko swoimi ofiarami, ale także całym otoczeniem. Zazwyczaj również znajduje wiele różnorodnych usprawiedliwień dla swojego zachowania. Dlatego tak ważna jest reakcja ze strony pracodawcy ofiary. Osoba zatrudniająca sprawcę przemocy w rodzinie może nie mieć nawet cienia podejrzeń dotyczących tego problemu. Absolutnie

nie przypuszcza, że jej pracownik, niejednokrotnie ze świetnymi kwalifikacjami, osiągnięciami, a często też zajmujący wysokie stanowisko, w domu krzywdzi i poniża członków swojej rodziny. A przecież gdyby wiedział, prawdopodobnie zareagowałby na tę sytuację i nie pozostawił sprawy jej własnemu biegowi.

Pracodawca ofiary ma więc cały wachlarz możliwości, aby poinformować firmę zatrudniającą sprawcę o problemie. Wystarczy choćby telefon, aby wspólnie można było społecznie potępić sprawcę. Nie wolno dopuścić do tego, żeby w miejscu pracy sprawcy rzeczy toczyły się normalnym torem, a sprawca przemocy nadal uchodził za szanowanego pracownika i powszechnie poważanego kolegę.

Ale jest też kilka kwestii, na które należy zwrócić uwagę. Przede wszystkim trzeba czekać na sygnał ofiary doświadczającej przemocy. Nigdy i pod żadnym pozorem nie powinniśmy informować pracodawcy sprawcy wyłącznie z własnej woli. Może to tylko pogorszyć sprawę i narazić ofiarę na ogromne ryzyko i chęć odwetu ze strony upokorzonego męża.

Jeśli nasza pracownica zgadza się na taką interwencję, powinniśmy zachować wszelkie środki ostrożności. Przede wszystkim obowiązuje nas dyskrecja. W rozmowie z pracodawcą sprawcy nie wolno nam absolutnie zdradzać szczegółów czy detali dotyczących całego zagadnienia. Są to bowiem informacje, które w zaufaniu przekazała nam pracująca u nas kobieta. I równie ważne jest to, abyśmy także od pracodawcy sprawcy przemocy domagali się dyskrecji, taktu i odpowiedzialnej reakcji.

Pozostaje więc pytanie, co osoba zatrudniająca sprawcę przemocy powinna z takimi informacja-

mi zrobić. Na pewno nie można tego typu zarzutów pozostawić bez żadnego odzewu z naszej strony. W przeważającej większości pierwszą reakcją będzie chęć zwolnienia pracownika nadużywającego przemocy w stosunku do swoich najbliższych. Ale czy to będzie najlepsze rozwiązanie? Jak to wpłynie na osobę doświadczającą przemocy? Do każdego tego typu zarzutu należy podejść indywidualnie, ale zawsze mając na uwadze przede wszystkim dobro ofiary. Jest to absolutny priorytet. Bo przecież to tej kobiecie mamy pomóc, a nie jeszcze bardziej zaszkodzić. Kwestia jest naprawdę bardzo trudna i delikatna, dlatego zanim wykonamy jakikolwiek ruch, musimy przemyśleć wszystkie za i przeciw. Pamiętajmy jednak, że jako pracodawca mamy pewną przewagę nad swoim pracownikiem, a co za tym zazwyczaj idzie także autorytet. I te atuty na pewno powinniśmy wykorzystać.

Pozostaje jeszcze jedna, bardzo ważna sprawa dotycząca społecznego nietolerowania przemocy i pokazania sprawcy, że bezwzględnie potępiamy to, co robi. Reakcje zarówno pracodawcy sprawcy, jak i ofiary nie mogą przerodzić się w swego rodzaju publiczny lincz na osobie dopuszczającej się aktów przemocy wobec swojej rodziny. Taki samosąd mógłby być fatalny w skutkach.

Krok 5. Stwórz bezpieczne miejsce pracy

Wiele kobiet doświadczających przemocy ze strony swojego partnera życiowego traktuje miejsce pracy jako jedyne bezpieczne miejsce na ziemi, jako azyl, gdzie może się schronić. Dołóż więc wszelkich starań, Drogi Pracodawco, aby Twoja firma rzeczywiście była takim miejscem.

Bardzo istotne jest, żeby zarówno kierownicy, jak i wszyscy pracownicy byli świadomi, czym jest przemoc domowa i jakie są jej skutki. Chodzi o to, aby zagadnienie przemocy domowej przestało być w Twojej firmie tematem nieistniejącym czy też tabu. Do tego posłużą Ci treningi, szkolenia i cała edukacja opisana w kolejnym podrozdziale.

Stwórz w swojej firmie zespół odpowiedzialny za monitorowanie wszelkich kwestii, które mogą wiązać się z przemocą domową. W takim zespole powinni przede wszystkim znaleźć się pracownicy reprezentujący dział personalny, prawny, a także ochronę firmy. Wykreowanie takiego zespołu sprawi, że doświadczający przemocy domowej pracownicy będą wiedzieli, do kogo konkretnie powinni się zwrócić w sytuacjach, gdy będą zdecydowani ujawnić swój dramat i uzyskać wsparcie. To bardzo ułatwi kwestie komunikacyjne, a ponadto w wielu przypadkach może ośmielić i dodać odwagi pracownikom, które są ofiarami przemocy domowej. Może bowiem utwierdzić je w przekonaniu, że skoro podejmuje się odpowiednie kroki i tworzy zespół zajmujący się wyłącznie zagadnieniem przemocy w rodzinie, to znaczy, że problem ten istnieje i dotyka nie tylko tej jednej kobiety, ale wielu z nas. Dobrze też, aby ofiary przemocy wiedziały, że zwracają się do osób, które są w jakimś stopniu wyedukowane w zakresie radzenia sobie z takim problemem i wiedzą, co z otrzymanymi od nich informacjami powinni zrobić.

Warto się przyjrzeć systemowi ochrony i zabezpieczeń, jaki mamy w firmie, i ewentualnie udoskonalić go z myślą o zapobieganiu aktom przemocy domowej, które mogą się rozegrać w naszym miejscu pracy. Należy sprawdzić i ewentualnie usprawnić

system alarmowy, aby wyeliminować wszelkie luki, które mogą w nim istnieć. Zawsze można np. pomnożyć liczbę kamer bezpieczeństwa, szczególnie przed budynkiem i na parkingu. Jeśli jest to możliwe, warto zwiększyć liczbę pracowników ochrony nie tylko wewnątrz budynku firmy, ale także w jego pobliżu i na parkingu. Oczywiście jeszcze bardziej możemy przeciwdziałać i chronić, jeśli wiemy o konkretnej osobie pracującej w naszej firmie, której ten problem dotyczy. Aby unikać zbędnego ryzyka, możemy zaproponować jej miejsce parkingowe jak najbliżej wejścia do biura. Uczulić ochronę, aby była szczególnie uważna na tę właśnie kobietę. Starać się tak ustawić pracę, aby pracownica ta nie zostawała w firmie po godzinach, kiedy jest już zdecydowanie mniej pracowników i na pewno sprawcy łatwiej byłoby zaatakować.

Poza tym ogromnie istotne jest uważne sprawdzanie przybywających do firmy gości. Po pierwsze pracownicy recepcji powinni zawsze sprawdzać, czy osoba przychodząca do firmy ma umówione spotkanie z którymś z pracowników. Po drugie należy uczulić pracowników, aby nie wpuszczali obcych osób do biura. Miejmy na uwadze to, że sprawcy przemocy są bardzo sprytni w dostawaniu się do miejsca pracy swojej ofiary, nawet jeśli firma ma świetne zabezpieczenia. Zwykle dzieje się to właśnie w ten sposób, że sprawca prosi zupełnie przypadkowo spotkanego pracownika, aby wpuścił go do biura. Preteksty mogą być naprawdę bardzo różne i zależą od bogatej wyobraźni sprawcy przemocy. Należy więc uczulić wszystkich pracowników, nie tylko osoby z recepcji czy ochrony. Jeśli tylko intuicyjnie wyczują, że coś jest nie tak, powinny zgłosić taki

niepokojący sygnał przełożonemu czy ochronie. Ty natomiast, Drogi Pracodawco, powinieneś przy tej okazji zastanowić się nad tym, jak dobrze wyszkolona w zakresie wpływu przemocy domowej na miejsce pracy jest zarówno Twoja ochrona, jak i reszta pracowników. Zadaj sobie pytanie, jak łatwo sprawca przemocy może przedostać się przez ochronę i recepcję w Twojej firmie, twierdząc np., że jest umówiony na obiad ze swoją żoną. Zainteresuj się tym, jak często zdarza się Twoim pracownikom wpuszczać obce osoby do biura za pomocą swoich przepustek czy też magnetycznych kart dostępu do budynku. Od zgromadzenia tych wszystkich informacji zależy bowiem to, w jaki sposób zmodyfikujesz system ochrony w swojej firmie i czy będzie on spełniał wszelkie niezbędne warunki konieczne do walki z przemocą domową. To właśnie od Ciebie, Drogi Pracodawco, w największym stopniu zależy bezpieczeństwo Twoich pracowników. Dla ofiary przemocy to szczególnie ważne. Często okazuje się bowiem, że praca to jedyne bezpieczne miejsce w jej życiu, gdzie może choć przez chwilę się rozluźnić i dać odpocząć napiętym nerwom i gdzie nie trzeba być w stanie permanentnej gotowości do ucieczki.

Krok 6. Kluczem jest edukacja, uświadom pracowników

Badanie dotyczące wpływu przemocy domowej na pracę zawodową ofiar przeprowadzone w czerwcu 2003 r. w Stanach Zjednoczonych przez Towarzystwo Zarządzania Zasobami Ludzkimi (SHRM – *Society for Human Resources Management*), którym objęto kadre zarządzającą działami personalnymi w

firmach, pokazało, że tylko 42 procent wśród menedżerów, których zadaniem jest udzielanie wsparcia i pomocy pracownikom doświadczającym przemocy w rodzinie, uczestniczyło w odpowiednich szkoleniach na ten temat (Gurchiek, 2005).

Aby pomagać, trzeba dokładnie znać zagadnienie. Merytoryczne szkolenia dotyczące dynamiki procesów przemocy domowej i skutecznego rozpoznawania jej ofiar wśród pracowników pełnią główną rolę w budowaniu przez firmę polityki przeciwdziałania przemocy domowej. Takie treningi powinny być z jednej strony adresowane do menedżerów oraz do pracowników zajmujących się sprawami personalnymi i zagadnieniami zarządzania zasobami ludzkimi, z drugiej zaś strony ważna jest edukacja wszystkich osób zatrudnionych w firmie, także pracowników ochrony. I nie chodzi tu wcale o szkolenia, które miałyby nauczyć naszych współpracowników, jak skutecznie radzić kobiecie krzywdzonej przez partnera w podjęciu decyzji o wyjściu z opartej na przemocy relacji. Od tego są bowiem fachowe służby pomocy psychologicznej. Raczej chodzi tu o zwiększanie wiedzy i świadomości w zakresie problemów przemocy domowej i uwrażliwienie na te zagadnienia pracowników oraz pokazanie im, jakie skutki może wywierać przemoc domowa na pracę zawodową zarówno osób bezpośrednio jej doświadczających, jak i ich współpracowników. Ważne także, aby nauczyć osoby zatrudnione w naszej firmie, jak rozpoznać niepokojące sygnały, które mogą świadczyć o tym problemie. Kadra kierownicza oraz działy personalne powinny odbyć szkolenia w zakresie aktywnych form wsparcia i przeciwdziałania przemocy, a pracownicy ochrony w zakresie reakcji na bezpośrednią napaść sprawcy

na swoją ofiarę w miejscu pracy. Pamiętajmy, aby do przeprowadzenia takiego szkolenia zatrudnić prawdziwego fachowca, czyli osobę, która rzeczywiście zajmuje się problemem przemocy w rodzinie i ma praktyczną oraz teoretyczną wiedzę na ten temat.

Starajmy się uświadomić jak największej grupie pracowników, że przemoc domowa to poważny problem społeczny, a nie wyłącznie indywidualny dramat ofiar. Nie mniej ważna jest także edukacja w zakresie źródeł i instytucji, w których osoby doświadczające przemocy mogą uzyskać fachową pomoc. To stwarza możliwość rozmowy i refleksji na ten temat, a często też dodaje odwagi ofiarom do podzielenia się swoją historią.

Kolejną ważną formą uświadamiania pracownikom powszechności i istoty problemu przemocy domowej są publikacje na ten temat. Można np. rozwiesić plakaty na tablicach ogłoszeń lub innych łatwo dostępnych dla wszystkich i widocznych miejscach w zakładzie pracy. Dobry pomysłem będzie także rozłożenie ulotek i broszur opisujących to zagadnienie w miejscach, w których gromadzą się pracownicy, np. w toaletach czy stołówkach. Dodatkowo można umieścić w toaletach informacje o numerach telefonu zaufania dla ofiar przemocy w rodzinie oraz dane kontaktowe do znajdujących się w najbliższej okolicy organizacji zajmujących się tym problemem. Niektóre firmy regularnie wydają swoje wewnętrzne gazetki publikujące materiały związane z branżą czy firmą. Taka gazetka to także świetne narzędzie mogące zwiększyć świadomość na temat przemocy domowej wśród pracowników. Wystarczy co jakiś czas, obok fachowych, branżowych artykułów, publikować także materiały dotyczące przemocy w rodzinie i metod jej zapobiegania.

Jak to działa, czyli dobre wzorce z Zachodu

Problem walki z przemocą został już bardzo dobrze opracowany przez państwa zachodnie, takie jak np.: Stany Zjednoczone, Kanada, Nowa Zelandia, Wielka Brytania czy Hiszpania. Społeczności zawodowe tych państw doskonale zdają sobie sprawę z oddziaływania przemocy domowej na pracę zawodową ofiar, ze skutków, jakie ten problem wywiera na ogół pracowników, a także z odpowiedzialności, jaka spoczywa na pracodawcach zarówno w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, jak i ochrony osób jej doświadczających.

Organizacje zajmujące się problemem przemocy domowej w tych krajach kładą bardzo duży nacisk na aspekt zawodowy problemu. Właśnie do pracodawców adresują część swoich działań. Wydają poradniki, które z jednej strony uświadamiają skalę zjawiska, z drugiej zaś dają pracodawcom bardzo konkretne rady i prezentują sposoby skutecznej walki z przemocą w rodzinie oraz efektywnej ochrony pracowników krzywdzonych przez życiowego partnera. Część swojej strony internetowej poświęcają na omówienie wpływu przemocy domowej na miejsce pracy. Organizacje te pomagają także szkolić pracowników firm.

Główna brytyjska organizacja Women's Aid, której celem jest walka z przemocą domową wobec kobiet i dzieci, wiele miejsca poświęca tematom zwią-

zanym z pracą zawodową. Publikuje różnego rodzaju poradniki dotyczące tego problemu, skierowane zarówno do pracodawców, jak i do współpracowników ofiary przemocy domowej. Oferuje także szeroki wachlarz praktycznych szkoleń prowadzonych przez doświadczonych pracowników organizacji, skierowanych do pracodawców, osoby zatrudnione w działach personalnych oraz do ogółu pracowników danej firmy. Treningi te mają pomóc środowiskom zawodowym w rozpoznawaniu problemu i dobraniu skutecznych metod do walki z przemocą domową (www.womensaid.org.uk).

Bardzo aktywnym orędownikiem walki z przemocą domową w miejscu pracy jest w Wielkiej Brytanii także Trade Union Congress (Kongres Związków Zawodowych). Współpracuje on z różnymi organizacjami pozarządowymi w zakresie wypracowywania skutecznych metod walki z tym problemem (www.tuc.org.pl).

Podobną działalność podejmuje także wiele organizacji zajmujących się zwalczaniem przemocy domowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wystarczy wspomnieć tu chociażby American Institute on Domestic Violence (www.aidv-usa.com), Center for the Prevention of Sexual and Domestic Violence (www.faithtrustinstitute.org) czy Family Violence Prevention Fund (www.endabuse.org).

Szczególnie ciekawe wydają się inicjatywy podejmowane przez samych zainteresowanych, a więc środowiska zawodowe. Na pierwszym miejscu należy wymienić organizację The Corporate Alliance to End Partner Violence. Fundacja ta została powołana przez liderów biznesu i skupiona jest przede wszystkim na analizowaniu wpływu przemocy domowej na

pracę zawodową. Od momentu powstania w 1995 r. organizacja ta zjednoczyła wielu pracodawców, którzy wymieniają się wiedzą na temat przemocy w rodzinie, współpracują przy różnych projektach mających na celu walkę z przemocą oraz aktywnie wykorzystują swoją pozycję i wpływ, aby walka ta była jak najbardziej skuteczna (www.caepv.org).

Można także wymienić jeszcze komisję zajmującą się przemocą domową Amerykańskiego Stowarzyszenia Adwokatów (*American Bar Association* – ABA), która daje szerokie wsparcie adwokatom zajmującym się na co dzień sprawami związanymi z przemocą w rodzinie (www.abanet.org).

W Stanach Zjednoczonych oprócz wielu organizacji zajmujących się problemem przemocy domowej istnieją także liczne inicjatywy zwane programami wsparcia dla pracowników (*Employee Assistance Program* EAP). Dobrze wyszkoleni przedstawiciele tych programów służą radą i pomocą w kwestii przeciwdziałania przemocy w rodzinie zarówno pracownikom, jak i pracodawcom oraz wszystkim zainteresowanym służbom.

Programy mające na celu zwalczanie przemocy domowej w miejscu pracy i pomoc jej ofiarom coraz chętniej i częściej wprowadzane są w Nowej Zelandii, gdzie wskaźnik kobiet doświadczających przemocy ze strony męża czy partnera jest bardzo wysoki. Badanie przeprowadzone w 2004 r. przez pracowników Uniwersytetu w Auckland pokazało, że aż jedna na trzy kobiety doświadcza w swoim życiu przemocy domowej (Fanslow, Robinson, 2004; za: Lake, 2006). Nowa Zelandia od 2002 roku wprowadza inicjatywę zwaną „Domestic Violence Free”, która pomaga pracodawcom tworzyć odpowiednią politykę wewnątrz-

ną i struktury wspierające pracowników krzywdzonych przez partnerów.

W Polsce niestety nadal jeszcze takie inicjatywy są bardzo nieliczne. Walka z wpływem przemocy domowej na pracę zawodową kobiet jest jeszcze mało zaawansowana. Problemem tym zajmuje się właściwie wyłącznie Fundacja Centrum Praw Kobiet, która w ramach inicjatywy wspólnotowej EQAUL wprowadza projekt pt. „Praca i Godne Życie dla Kobiet Ofiar Przemocy Fundacja Centrum Praw Kobiet” (www.cpk.org.pl).

Ze względu na fakt, iż tych naszych rodzimych inicjatyw nie ma jeszcze zbyt wiele, korzystajmy ze wzorców zagranicznych, uczmy się na międzynarodowych projektach, ale działajmy, bo tylko to uchroni naszych pracowników przed niejednokrotnie bardzo tragicznymi społecznymi skutkami przemocy domowej.

Zakończenie

*Wczoraj odważyłam się
podjąć walkę. Dziś pozwalam
sobie na zwycięstwo*

Bernadette Devlin

brytyjska psycholog, działaczka partii
republikańskiej, założycielka ruchu
People's Democracy

Przemoc domowa to poważny problem społeczny, na który wszyscy musimy reagować i starać się mu przeciwdziałać. Mam nadzieję, że po przeczytaniu niniejszej publikacji nikt nie ma co do tego wątpliwości. To także od nas, pracodawców i współpracowników, zależy bezpieczeństwo i jakość życia osoby doświadczającej przemocy. Nie bądźmy obojętni! Pomagajmy, wspierajmy i reagujmy na każdy, nawet najmniejszy niepokojący sygnał. Nie ma przecież nic piękniejszego i bardziej wzruszającego niż uratowane człowieczeństwo... Być może to właśnie my usłyszymy kiedyś takie słowa:

Zaraz po tym, jak otrzymałam pomoc od mojej kierowniczk, zaczęłam pracować jeszcze bardziej wytrwale. Chciałam zrewanżować się jej za to wszystko, co dla mnie zrobiła. To, że moi przełożeni tak bardzo zaangażowali się w moje problemy, spowodowało, że z ogromnym zapałem zaangażowałam się w pracę. To oni tak naprawdę uratowali mi życie. Pewnie nigdy nie spłacę takiego długu, ale swoim oddaniem i ciężką pracą chociaż mogę im podziękować za pomoc.

ocalała z przemocy

Bibliografia

1. Ackerman, R. J., Pickering, S. E. (2002). *Zanim będzie za późno. Przemoc i kontrola w rodzinie*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
2. Bureau of national affairs, Special Report (1990), No. 32, Violence and Stress: The Work/Family Connection 2.
3. Camus, A. (1987). *Dżuma*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
4. CBOS. (2005). Komunikat badań. *Przemoc i konflikty w domu*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_027_05.PDF.
5. Gelles, R. J., Straus, M. A. (1988). *Intimate violence*, New York: Simon & Shuster.
6. Gurchiek, K. (2005) Domestic Violence Spills Over into Workplace. *Human Resources Magazine*, 50, s. 32-38.
7. Herzberger, S. D. (2002). *Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej*. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
8. Johnson, P., Gardner, S. (1999). *Domestic violence and the workplace: developing a company response*. *Journal of Management Development*, 18, s. 590-598.
9. Kinney, J. A. (1995). *When domestic violence strikes the workplace*. *Human Resources Magazine*, 40, s. 74-79.
10. Kurza K. (2005). *Za zamkniętymi drzwiami*. *Niebieska Linia*, 1, s. 22-25.
11. Lake, J. (2006). *Domestic violence is a workplace issue*. *Human Resources Magazine*, 11, s. 12-13.
12. Mellibruda, J., Durda, R., Sasal, H. D. (1998). *O przemocy domowej: Poradnik dla lekarzy*. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
13. Merton R. (2002), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
14. Myszka, M. (2007). *Przemoc domowa, problem globalny, problem Unii Europejskiej*, www.oska.org.pl.
15. O'Leary K.D. (1993). *Through a psychological lens: personality traits, personality disorders and levels of violence*, w: Galles, R.J., Loseke, D. R. (red.), *Current Controversies on Family Violence*. Newbury Park.
16. Potocka, M. (2006). *Przemoc domowa a praca zawodowa kobiet*, *Niebieska Linia*, nr 6.

17. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z dnia 10 grudnia 1948 r. (http://www.ms.gov.pl/prawa_czl_onz/prawa_czlow_12.doc).
18. Raport Amnesty International, *Przemoc domowa wobec kobiet, „Prawo i płęć”, 1/2006*.
19. Raport Rady Europy „Walcząc z przemocą wobec kobiet” (*Combating violence against women*), Strasburg 2006, www.coe.int/equality.
20. Sasal, H. D. (1999). *Niebieskie karty. Przewodnik do procedury interwencji Policji wobec przemocy w rodzinie*. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
21. Sforza, T. (2006). *Przemoc domowa problemem europejskim*, (<http://www.cafebabel.com/pl/article.asp?T=T&Id=8971>).
22. Stanley, C. (1992). *Domestic Violence: An Occupational Impact Study 3*, www.safeatworkcoalition.org/dv/factsandstats.htm.
23. ustawa z 6 czerwca 1997 – Kodeks Karny, Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553.
24. Walker L.E. (1979). *The Battered Woman*. New York: Harper and Row Publishers
25. Zimring, F.E. (1989). *Toward a Jurisprudence of Family Violence*. *Crime and Justice*, 11, s. 547-569.
26. www.gazeta.pl (09.11.2007). *Zainaugurowano kampanię przeciw przemocy domowej wobec kobiet...*
27. www.feminoteka.pl, *Niewidzialne kobiety*.

Przydatne strony internetowe

Strony polskojęzyczne:

- Fundacja Centrum Praw Kobiet: www.cpk.org.pl,
- Projekt „Praca i godne życie dla kobiet ofiar przemocy”: www.partnerstwo.cpk.org.pl,
- Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”: www.niebieskaLinia.pl,
- Fundacja Feminoteka: www.feminoteka.pl,
- Serwis Kobieta: www.kobietawpracy.eu,
- Komenda Główna Policji: www.kgp.gov.pl,
- Amnesty International Polska: www.amnesty.org.pl

Strony obcojęzyczne:

- The Corporate Alliance to End Partner Violence: www.caepv.org,
- safe@work: www.safeatworkcoalition.org,
- NHS Employers: www.nhsemployers.org,
- New York State Office for the Prevention of Domestic Violence: www.opdv.state.ny.us
- American Institute on Domestic Violence: www.aidv-usa.com,
- Center for the Prevention of Sexual and Domestic Violence: www.faititrustinstitute.org,
- Family Violence Prevention Fund www.endabuse.org,
- Women’s Aid : www.womensaid.org.uk,
- UK Government Equalities Office, Woman and Equality Unit: www.womenandequalityunit.gov.uk,
- Trades Union Congress: www.tuc.org.uk

Spis organizacji pomocowych

FUNDACJA CENTRUM PRAW KOBIET

WILCZA 60 LOK.19, 00-679 WARSZAWA, woj. mazowieckie, pow. warszawski
tel: +48 022 6520117, fax: +48 022 6222517
STOP : +48 022 6213537 e-mail: temida@cpk.org.plwww.cpk.org.pl

FUNDACJA CENTRUM PRAW KOBIET ODDZIAŁ W ŁODZI

PIOTRKOWSKA 115, 90-403 ŁÓDŹ, woj. łódzkie
tel +48 042 6333411

FUNDACJA CENTRUM PRAW KOBIET ODDZIAŁ W GDAŃSKU

GEN. DE GAULLE’A 1B/15, 80-261 GDAŃSK, woj. pomorskie
tel: + 48 058 3417915

FUNDACJA CENTRUM PRAW KOBIET ODDZIAŁ W GRÓJCU

PIŁSUDSKIEGO 5, 905-600 GRÓJEC, woj. mazowieckie
tel: +48 048 6240717

FUNDACJA CENTRUM PRAW KOBIET ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU

RUSKA 46 B POKÓJ 28, 50-079 WROCŁAW, woj. dolnośląskie
tel: +48 071 3580874

FUNDACJA „POMOC KOBIETOM I DZIECIOM” (rozwód, przemoc, gwałt)

WAŃCHOCKA 4, lok.5, 03-934 WARSZAWA, woj. mazowieckie, pow. warszawski
tel: +48 22 6174658, tel: +48 22 6163854, kom: +48 (0) 602 778 370,
faks: +48 (0-22) 616 38 54
e-mail: przemoc@robbo.pl www: [www. www.przemoc.robbo.pl](http://www.przemoc.robbo.pl)

FUNDACJA POMOCY OFIAROM PRZESTĘPSTW

WIŚNIOWA 50, 02-520 WARSZAWA, woj. mazowieckie, pow. warszawski,
gmina: Warszawa-Centrum
tel: +48 22 8482890

OŚRODEK „DOM” DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE

WALECZNYCH 59, 03-926 WARSZAWA, woj. mazowieckie,
pow. warszawski, gmina: Warszawa-Centrum
tel: +48 22 6161036, tel: +48 22 6172891, faks: 022 617 28 91
e-mail: spb.dom@wp.pl

**PORADNIA PSYCHOTERAPII PRZECIWDZIAŁANIA
PRZEMOCY W RODZINIE**

BELGIJSKA 4, 02-511 WARSZAWA, woj. mazowieckie, pow. warszawski
 gmina: Warszawa-Centrum
 tel: +48 22 8451212, kom: +48 501723440, faks: +48 22 8451212
 e-mail: belgijskaprzemoc@neostrada.pl; e-mail: poradnia@przemocdomowa.pl
 www.przemocdomowa.pl

STOWARZYSZENIE „ASLAN”

NOWOLIPIE 17, 00-150 WARSZAWA, woj. mazowieckie, pow. warszawski
 gmina: Warszawa-Centrum
 tel: +48 22 6364912, tel: +48 22 6364904, faks: +48 22 6364912
 e-mail: stowarzyszenie@aslan.org.pl www: www.aslan.org.pl

**OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ
TOWARZYSTWA ROZWOJU RODZINY**

PODWALE 74 Oficyna 23, 50-449 WROCŁAW, woj. dolnośląskie
 pow. Wrocław, gmina: Wrocław
 tel: +48 71 3421413, faks: +48 71 0713421413
 e-mail: wroclaw@trr.org.pl www: www.trr.info.pl

PUNKT KONSULTACYJNY DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE

LEGNICKA 3, 67-200, GŁOGÓW, woj. dolnośląskie, pow. głogowski, gmina: Głogów
 tel: +48 76 7274700, faks: +48 76 7274700
 www.glogow.pl/mopiwtu

**STOWARZYSZENIE POMOCY AKSON – OŚRODEK WSPARCIA
I INTERWENCJI KRYZYSOWEJ DLA KOBIET I MATEK Z DZIEĆMI**

WĘDKARZY 37, 50-050 WROCŁAW, woj. dolnośląskie, pow. Wrocław, gmina: Wrocław
 tel: +48 71 3529403, faks: +48 71 3529403
 e-mail: owiik@wp.pl www: www.akson.org.pl

**CENTRUM POMOCY RODZINIE. STOWARZYSZENIE „MEDAR”.
„PRZECIW PRZEMOCY – WYRÓWNAĆ SZANSĘ”**

E. GIERCZAK 8, 85-792 BYDGOSZCZ, woj. kujawsko-pomorskie
 pow. Bydgoszcz, gmina: Bydgoszcz
 tel: +48 52 3485547, faks: +48 52 3485547

**ŚRODOWISKOWY DOM POMOCY, PUNKT KONSULTACYJNY
DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE**

29 LISTOPADA 10, 86-050 SOLEC KUJAWSKI, woj. kujawsko-pomorskie
 pow. bydgoski, gmina: Solec Kujawski, tel: +48 52 3878712

POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE

MAJCZEWSKA 17, 88-100 INOWROCŁAW, woj. kujawsko-pomorskie
 pow. inowrocławski, gmina: Inowrocław
 tel./faks: +48 52 3592255
 e-mail: pcpr_ino@unet.pl

CENTRUM POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ I PSYCHOTERAPII

GODEBSKIEGO 5/3, 20-045 LUBLIN, woj. lubelskie, pow. Lublin, gmina: Lublin
 tel: +48 81 5332244
 e-mail: cppip@neostrada.pl www: www.cppip.pl

**OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ – OŚRODEK WSPARCIA
DLA KOBIET Z DZIEĆMI MAŁOLETNIMI I KOBIET W CIĄŻY**

OKRZEI 39, 66-400 GORZÓW WIELKOPOLSKI, woj. lubuskie, pow. Gorzów Wlkp.
 gmina: Gorzów Wielkopolski
 tel: +48 95 7214215, faks: +48 95 7214215
 e-mail: pomoc@oik.p www: www.oik.pl

**SPECJALISTYCZNY OŚRODEK WSPARCIA
DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE**

FRANCISZKAŃSKA 85, 91-837 ŁÓDŹ, woj. łódzkie, pow. Łódź, gmina: Łódź
 tel: +48 42 6406591, faks: +48 42 0426406591
 e-mail: hostel@xl.wp.pl

KONSULTACYJNY DLA OSÓB W KRYZYSIE

BOHATERÓW WRZEŚNIA 42, 32-043 SKAŁA, woj. małopolskie, pow. krakowski
 gmina: Skała
 tel: +48 12 3891403

OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMOCĄ

OŚ. KRAKOWIAKÓW 46, 31-964 KRAKÓW, woj. małopolskie, pow. Kraków
 gmina: Kraków
 tel: +48 12 4258170, faks: +48 12 6444505
 e-mail: oodp.krakowiakow@caritas.pl

POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE

SKARBOWA 4, 47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE, woj. opolskie
 pow. kędzierzyńsko-kozielski, gmina: Kędzierzyn-Koźle
 tel: +48 0774810282

**POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE. POWIATOWY OŚRODEK
INTERWENCJI KRYZYSOWEJ**

JAGIELLOŃSKA 3, 46-200 KLUCZBORK, woj. opolskie, pow. kluczborski, gmina: Kluczbork
 tel: +48 77 4142353, faks: +48 77 4142353
 e-mail: pcpr.kluczbork@neostrada.pl www: www.pcpr.nowoczesnagmina.pl

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ PRZY POWIATOWYM**CENTRUM POMOCY RODZINIE W PRUDNIKU**

UL. KOŚCIUSZKI 55A, 48-200 PRUDNIK, woj. opolskie, pow. prudnicki, gmina: Prudnik
 tel: +48 77 4364700, tel: +48 77 4362990, faks: +48 77 0774369125
 e-mail: oik.prudnik@neostrada.pl

**SPECJALISTYCZNY OŚRODEK WSPARCIA DLA OFIAR PRZEMOCY
W RODZINIE**

MAŁOPOLSKA 20A, 45-301 OPOLE, woj. opolskie

ÓŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W HARASIUKACH

HARASIUKI 112A, 37-413, woj. podkarpackie, pow. niżański, gmina: Harasiuki
tel: +48 15 8791364; 8791302
e-mail: gharas@rzeszow.uw.gov.pl

SUWALSKIE STOWARZYSZENIE „WYBÓR”

SZPITALNA 77, 16-400 SUWAŁKI, woj. podlaskie, pow. Suwałki, gmina: Suwałki
tel: +48 87 5665334, tel: +48 87 5651715, kom: +48 602350266

STOWARZYSZENIE POMOCY RODZINIE „DROGA”

PROLETARIACKA 21, 15-100 BIAŁYSTOK, woj. podlaskie, pow. Białystok
gmina: Białystok
tel: +48 85 6524717

STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY „KRAĞ”

OLSZYŃSKA 43, 80-734 GDAŃSK, woj. pomorskie, pow. Gdańsk, gmina: Gdańsk
tel: +48 58 3019262, faks: +48 58 0583019262

**RUCH „STOP PRZEMOCY W RODZINIE” PRZY ÓŚRODKU
PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH
KUSOCIŃSKIEGO 17, 84-200 WEJHEROWO, woj. pomorskie, pow. wejherowski
gmina: Wejherowo
tel: +48 58 6725041**

PUNKT KONSULTACYJNY DLA RODZIN W SYTUACJACH**KRYZYSOWYCH „NIEBIESKA LINIA”**

POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 6, 42-400 ZAWIERCIE, woj. śląskie, pow. zawierciański
gmina: Zawiercie
tel: +48 32 6722175

PUNKT KONSULTACYJNY DLA DOROSŁYCH

SKŁOWACKIEGO 34A, 43-502 CZECHOWICE-DZIEDZICE, woj. śląskie, pow. bielski
gmina: Czechowice-Dziedzice
tel: +48 32 2152690, tel: +48 32 2152690, kom: +48 509 087 325

ŚWIĘTOKRZYSKI ZARZĄD PCK; SCHRONISKO**DLA KOBIET OFIAR PRZEMOCY**

OLKUSKA 18, 25-852 KIELCE, woj. świętokrzyskie, pow. Kielce, gmina: Kielce
tel: +48 41 3459066

**PUNKT KONSULTACYJNY POMOCY OFIAROM PRZESTĘPSTW
PRZY KOMENDZIE MIEJSKIEJ POLICJI**

MICKIEWICZA 9, 25-363 KIELCE, woj. świętokrzyskie, pow. Kielce, gmina: Kielce
tel: +48 41 3493344, faks: +48 41 0413493015

PUNKT KONSULTACYJNY DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE

OLSZTYŃSKA 2, 14-100 OSTRÓDA, woj. warmińsko-mazurskie, pow. ostródzki
gmina: Ostróda
tel: +48 89 6460382; 646 60 380, faks: +48 89 6460382
e-mail: guzikk3@wp.pl